

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez 559
z dr.
z prze 500
Za grai M. 650

Biблиотека Jagiellońska
Kraków

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:

20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Metamorfozy.

Mianowicie prof. Władysława Leopolda Jaworskiego.

Zanim jednak przyjrzymy się bliżej ich przedziwnemu procesowi, zwróćmy się na chwilę ku — jakże blizkiej — przeszłości i wzięwszy do ręki pięknie nakładem autora wydane „Mowy” (1914—1915) tego krakowskiego polityka „przesłane przyjaciółom na pamiątkę wspólnie przeżytych uniesień i cierpień” mówione „w przekonaniu, że wypowiadała to, co we mnie (tj. w prof. Wł. L. Jaworskim) tkwi”, zatrzymajmy się na str. 7 tej cennej książeczki, gdzie z okazji obchodu styczniowego w wiedeńskiej „Strzesze” dn. 22 stycznia 1915 r., znajdziemy następujące wyznaczenie prezesa N. K. N.-u:

„Nasj żołnierze, nasze Legiony walczą dzisiaj w szeregach wielkodusznego Monarchy, jako część Jego chwałą okrytej armji, po przysiędze wierności Jemu złożonej, którego, jak nikogo na świecie, kochają wszyscy poddani berłu Jego dynastji. W tej wielkiej Monarchji, w której tyle ludów rozwija się swobodnie, znajdzie się także miejsce dla ludu o tysiącletniej kulturze, skapanego we krwi, umocnionego ciągiem bohaterstwem“.

A na str. 29 „Mów” czytamy słowa tegoż polityka wypowiedziane „na obiedzie dn. 4 października 1915 r.” z okazji przyjazdu do Krakowa aktywistycznych polityków warszawskich:

„Nie na sentyment liczymy cudzy, ale na rację stanu państw sprzymierzonych (tj. Niemiec i Austro-Węgier), a naszym szczęściem będzie, jeśli ich racja stanu będzie zgodna z naszą. Dotychczas NKN. zbiera dowody, że jego rachunek był trafny. Koncepcja, dla której urzeczywistnienia tyle poświęcił, zwycięży“.

Od wygłoszenia tych mów minęło lat siedm.

I oto po latach siedmiu milczenia wygłosił prof. Wł. L. Jaworski w Krakowie na walnym zgromadzeniu Stronnictwa Prawicy Narodowej w dn. 22 kwietnia br., znowu wielką polityczną mowę programową, której główne ustępy cytujemy z nru 94 „Czasu” z dn. 26 kwietnia:

„Politykę zagraniczną, prowadzoną przez min. spr. zagr., aprobujemy. Polityka ta polega na związku z Francją i na porozumieniu z małą ententą i państwami bałtyckimi. Zawsze obawialiśmy się połączenia Niemiec z Rosją. Teraz jest to już faktem. Co to oznacza i jakiej doniosłości jest ten fakt? Konferencja genueńska przedstawia nam obraz dwóch światów, dwóch wielkich grup. Z jednej strony państwa narodowe, z drugiej trzy imperjalizmy: anglosaski, niemiecki i bolszewicki. Te trzy imperjalizmy są ze sobą sprzeczne, ale dopóki istnieje przeciwwaga państw narodowych, mają tendencję porozumienia. Dwa z nich już się porozumiały: Niemcy i Rosja. Cała przyszłość zależy od tego, jakie stanowisko wobec tych dwóch imperjalizmów zajmie trzeci: anglosaski. Dziś Anglia stanęła po stronie państw narodowych, Francji. Ale co będzie jutro, tego nikt przewidzieć niezdolą. Można powiedzieć, że byłby to szalony egoizm kupieckiej Anglii, że wzięłaby na siebie niesłychaną odpowiedzialność za dalsze wojenne wstrząśnienia świata, gdyby porzuciła Francję i platformę, na której rozwija się polityka światowa, to jest traktat wersalski. Trzeba mieć nadzieję, że tak się nie stanie. Ale zanim się to skryształizuje w fakcie, Francja i my pozostawać będziemy w niepokoju. W tych czasach, gdy Francji grozi izolacja — Polska lojalnie dotrzyma swoich zobowiązań, a jeżeli zajdzie konieczność zmiany polityki, to Polska ją zmieni, ale tylko razem z Francją“.

Oto — co znaczy siedm lat milczeć! Ileż w tak krótkim czasie można się nauczyć, nawet będąc uczonym. Oto — co znaczy żyć przez 4 lata na własnych śmieciach, we własnym niepodległym państwie, gdzie niema cenzury, dopuszczającej do głosu tylko tych, którzy „jak nikogo na świecie, kochają wielkodusznego Monarche“, gdzie można i musi się słuchać mowy polityków, nie tylko na „rację stanu Niemiec i Austro-Węgier liczących“, gdzie można i musi się czytać nie tylko „Czas“, „Nową Reformę“, „Wiadomości Polskie“, „Polen“ i „Polnische Blätter“, ale także i prasę demokratyczno-narodową. Ileż można, ileż musi się w takich warunkach nauczyć... Oto — co znaczy uszy,

Udział Polski w odbudowie Rosji.

Genua, (PAT.) Na dzisiejszym rannem posiedzeniu komisji politycznej, zebranej we wczorajszym składzie, rozpatrywano i zaakceptowano ustalony wczoraj przez specjalną podkomisję redakcyjną wspólny wstęp, uzgodniający ustępy angielski i francuski projektu w sprawie rosyjskiej. Przy omawianiu udziału poszczególnych państw w odbudowie Rosji, minister Skirmunt podał szczegóły co do udziału Polski w odbudowie: 1) Polska dostarczy 6000 inżynierów i techników, którzy pracowali w Rosji; 2) Dostarczy maszyn i narzędzi rolniczych oraz pomocy w zwalczaniu zarazy bydła; 3) Zaopatrzy sąsiadujące z Polską obszary Rosji w węgiel dla kolei, naftę i sól; 4) Dostarczy tkanin przemysłu łódzkiego, który powraca do produkcji przedwojennej. Prócz tego Rząd Polski mógłby ułatwić odpowiedni kredyt. Ta oferta polska została przyjęta z uznaniem i wchodzi do tekstu projektu.

Następnie podkomisja przystąpiła przystąpiła do

omawiania pierwszej części artykułu o warunkach stawianych Rosji, identycznych w obu projektach, a dotyczących propagandy. Przedstawiciel Rumunii, Bratianu, zgłosił poprawkę, aby uznać status quo stanu terytorjalnego i politycznego państw wschodnich. W dyskusji Lloyd George zaznaczył, że wniosek Bratianu stwarza komplikacje, albowiem granice zachodnie Rosji nie są w pełni uznane.

Minister Skirmunt w dłuższym przemówieniu popierał poprawkę Bratianu, dowodząc przekonująco jej konieczności. Polska uznaje potrzebę ostatecznego załatwienia sprawy granic, jednakże stojąc na gruncie postanowień traktatu wersalskiego nie chciałaby korzystać ze sposobności konferencji genueńskiej.

Po przemówieniu Skirmunta, przyjętem bardzo zyczliwie, popierał poprawkę Bratianu delegat Japonji. Dalszą dyskusję odroczoneo do godziny 16.

sobie odkleić i z oczu zeszkrobać kaprawe resztki grzesznie z Austrią i Niemcami przospanej nocy i myślom, przyzwyczajonym dotąd jeździć wyłącznie na linii Kraków—Wiedeń, pozwolić na pouczającą podróż dokoła świata.

P. Jaworski z r. 1915 ma się do p. Jaworskiego z r. 1922 tak samo, jak mowa jego z r. 1915 do mowy także jego z r. 1922.

Po tej brzydkiej rekryminacji siedmioletniego okresu przemian tego polityka, trzeba zauważyć, że bez większych trudności dadzą się odszukać jeszcze inne pół- i ćwierćokresy metamorfoz obozu politycznego, którego p. Jaworski jest ministrem spraw zagranicznych. Poszczególne ich fazy skonfrontowane z ostatnią mową tego ministra in partibus, wykażą analogiczny stosunek, jaki uwidocznił wyżej na p. Jaworskim z r. 1915 i p. Jaworskim z r. 1922.

A więc naprzód ten tak przez p. Jaworskiego zaszczytnie wyróżniony, ba! już nawet glorią przyszłego bohaterskiego współmęczeństwa otoczony związek Polski z Francją. To niespodziewanie gwałtowne frankofilstwo germanofilskiego do wczoraj p. Jaworskiego kłóci się nie tylko z jego całą działalnością za czasów zaboru, ale pozostaje w sprzeczności z do niedawna jeszcze bardzo charakterystycznym bożeniem się „Czasu“ na ciężary, jakie Polska wskutek sojuszu z Francją ponosić musi i ze sprytnie zawołowanym zerkaniem w stronę Berlina, co niejednokrotnie pisma obozu narodowego miały sposobność stwierdzić. P. Jaworski używając dziwnie nieumiarkowanych w ustach konserwatywnego polityka wyrażen o Anglii, jak „szalony egoizm“, „niesłychana odpowiedzialność“, zapomniał snuć, że obóz i organy jego („Czas“ i „Kurier Polski“) dotychczas stale uprawiały politykę, która miała Polskę wyemancypować z pod prepotencji wpływów francuskich, aby ją tem ściślej związać właśnie z Anglią.

Z anglofilizmu — frankofilizm. To jedno.

A teraz porozumienie z małą ententą. Ileż to artykułów „Czasu“ pisanych przez najbliższego p. Jaworskiemu pomocnika politycznego p. Estreichora, moglibyśmy zacytować, aby dowieść, jak energicznie, jak zawzięcie obóz i organ p. Jaworskiego do niedawna, bo do marca 1922 r., zwalczał ideę porozumienia Polski z małą ententą, z jaką passją rzucał się na nienawistnych Czechów i jak gorąco zachęcał do związania się na śmierć i życie... z Węgrami. Toć jeszcze przy końcu lutego br. „Czas“ protestował usilnie przeciwko udziałowi Polski w konferencji belgradzkiej i doradzał dumne odosobnienie od małej ententy i bojkot p. Benesa. „Utoniecie Polski w małej koalicji“ — pisał „Czas“ (nr. 42 z 20 lutego br.) — „byłoby dla nas tem mniej obiecującym, że rola przewodnia pozostanie tak czy owak przy Czechach. Polska stałaby się tylko atutem w rękach czeskich z małymi bardzo widokami politycznymi i ekonomicznymi. Jugosławia i mała koalicja gotują się do odegrania na konferencji takiej roli wobec Włoch, jaką niegdyś odgrywały Austro-Węgry. Wystarczy to dla zrozumienia, jak wytłumaczonoby sobie we Włoszech wizytę polską w Belgradzie. Są to momenty nakazujące Polsce wielką

ostrożność w traktowaniu uprzejmej propozycji belgradzkiej“.

Tak się pisało 20 lutego 1922, a w miesiąc później upajano się udziałem naszym w konferencji belgradzkiej, jako jednym z największych sukcesów polskiej polityki zagranicznej, a 22 kwietnia p. Jaworski oświadcza, iż kamieniem węgielnym tej polityki jest porozumienie z małą ententą.

Od złości i niechęci dla małej ententy do miłości dla niej w tak krótkim czasie. To drugie.

A teraz jakże się ma sprawa z temj „państwami narodowymi“, które p. Jaworski jako coś idealnego dwukrotnie przeciwstawia trzem mścycielskim imperjalizmom.

„Państwo narodowe“ — to brzmi trochę zdumiewająco w ustach lidera obozu, który do załatwienia sprawy wileńskiej najwybitniej, bo intelektualnie patronował belwederskim koncepcjom federalistycznym. Wszak jeszcze 14 stycznia pisał „Czas“ (nr. 11) w artykule pt. „Zwrot ku idei autonomji“: „Jesteśmy przeciwnikami centralizmu w Polsce, którego wyznawcami z wzorem francuskim jest bardzo wielu polityków u nas, natomiast sądzimy, że Polska ma wszelkie warunki i powody do tego, aby być krajem autonomijnym. Byłoby może dla nas lepiej, gdyby Polska była krajem równie silnie spójnym i równie narodowo jednolitym jak Francja, ale skoro tak niejest, musimy wejść na drogę rozwinięcia idei autonomji“.

Od federalizmu i autonomizmu zatem — do państwa narodowego. To trzecie.

I to chyba wystarczy, aby w zadumaniu westchnąć: O jerum, jerum — qualis mutatio rerum...

W „Czasie“ — w tak krótkim czasie.

Niemniej jednak, trudno nam się niecieszyć z powodu tych radosnych zmian w przekonaniach politycznych p. Jaworskiego i jego obozu. Wszak zmiany te leżą najidealniej na linii naszego programu polityki zagranicznej, wszak kto uważnie czytał artykuł R. Dmowskiego pt. „Schylek imperjalizmu“ przedrukowany przed paru dniami w naszym piśmie z „Przegl. Wszeciopolskiego“, ten niebędzie się mógł oprzeć wrażeniu, iż krakowska mowa p. Jaworskiego była poprośtu niewolniczym powtórzeniem tego artykułu... Słowem, gdyby nie brzydkie gravamina niemiecko - austriackie tego polityka mógłby p. Jaworski dzisiaj z powodzeniem kompetować o przyjęcie go do stronnictwa demokratyczno-narodowego.

*

Zajęliśmy się mową p. Jaworskiego nie dla polemicznej jedynie satysfakcji. Przyświecał nam głównie cel pozytywny, nieomal dydaktyczny. Oto trzeba było pokazać, co wart jest obóz polityczny „Prawica Narodowa“ zwany, co wart jest przewodca tego obozu, dla którego przekonania polityczne są rekawiczkami, zmienianymi wedle mody i potrzeby (dzisiaj przedwyborczej).

A może to tylko chwilowe mistyczne rozmarzenie p. Jaworskiego?... P. Jaworski na stare lata zwrócił się do badań nad mistycyzmem, do Hoene-Wrońskiego. Może to Hoene-Wroński zawołał p. Jaworskiego na obec mu dotychczas ścieżki nacjonalizmu?

Józef Rudnicki

Przegląd polityczny

LLOYD GEORGE ZMIERZA DO ZNISZCZENIA TRAKTATU WERSALSKIEGO.

„Temps“ w artykule pt. „Torpeda Lloyd George'a“ pisze: Dziennikarza delegacji angielskiej otrzymał wczoraj komunikat, który daje do zrozumienia, że większość mocarstw podpisanych na traktacie wersalskim a reprezentowanych w Genui, domaga się międzynarodowej koalicyjnej narady nad zarządzeniami przeciw Niemcom.

Zdaje się, że Lloyd George zapytywał i Niemcy, zanim zaproponował Francji zwołanie Rady najwyższej. Jeżeli propozycje Lloyd George'a oznaczają manewr okrażający przeciw Francji, to byłoby zbyt cynicznym o tem mówić. Jeżeli jednak Lloyd George chce, aby aljanci omówili między sobą swe stanowisko w sprawie traktatu, to taka narada powinna się odbyć raczej przed komisją reparacyjną albo na Radzie ambasadorów, a nie na Radzie najwyższej.

Lloyd George pragnie zadać pytanie, jakie stanowisko zajmą rządy aliantów w razie niespełnienia przez Niemcy ich zobowiązań w dniu 31. maja. Idzie w pierwszej linii o to, aby usunąć prawa specjalne, które traktat pokojowy przyznaje każdemu z aliantów i postanowić krok kolektywny na przyszłość.

Ponieważ niewiadomo, jakie zażądanie wyda rząd niemiecki do dnia 31. maja br., ani też komisja reparacyjna nie może decydować przed 31. maja, należałoby z konieczności zapytać delegację niemiecką, a ta nie będzie zwlekała, aby wytoczyć zagadnienia reparacyjne. Polityka zatem Lloyd George'a doprowadzi do zniszczenia traktatu wersalskiego. (PAT.)

CENTRALNA RADA SOWIETÓW O TRAKTACIE W RAPALLO

Dzienniki donoszą z Rygi: W Moskwie odbyło się posiedzenie Centralnej Rady sowieckiej, na którym omawiano sprawę niemiecko-rosyjskiego układu zawartego w Rapallo. Niektórzy członkowie rady wyrazili zdanie, że traktat nałoży na Rosję ciężary i w razie jakiegokolwiek nieporozumienia z Ententą pociągnie za sobą blokadę Rosji lub zbrojną interwencję. W odpowiedzi zaznaczył Zinowiew, że zawarcie traktatu ma wielkie znaczenie, a to z powodu, że zmusi Polskę i Rumunję do porzucenia agresywnej polityki. Na wypadek jednak — oświadczył dalej Zinowiew — gdyby Ententa zobowiązała się, iż nie ponowii prób interwencji w Rosji, traktat niemiecko-rosyjski będzie można z łatwością anulować, nie został on bowiem zawarty przez naród niemiecki. (PAT.)

PRZECIW PRZEŚLADOWANIU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W ROSJI.

Charge d'affaires Rządowej Polskiej w Moskwie złożył z polecenia rządu w dniu 28. bm. w komisariacie ludowym do spraw zagranicznych następującą notę:

Szanowny Panie Zastępczo Komisarza ludowego! W chwili, gdy delegaci obu naszych państw zasiadają w Genui, dokoła wspólnego stołu narad, których jednym z najważniejszych celów wytycznych jest wskrzeszenie wzajemnego zaufania pomiędzy państwami, szczególnie troską rządów winno być czujne unikanie wszelkich pogwałceń i traktatem zapewnionych zobowiązań.

Do takich wielce niepokojących zjawisk, które odezwały się żywym echem wśród najszerzszych warstw naszego narodu, należy niezgodny z traktatem ryskim stosunek władz sowieckich do kościołów, do których należą w Rosji osoby narodowości polskiej. Wbrew uroczystemu zabezpieczeniu w traktacie ryskim osobom narodowości polskiej znajdującym się w Rosji, Ukrainie i Białej Rusi zupełnej swobody wykonywania obowiązków religijnych, wbrew zapewnieniu, że kościoły i stowarzyszenia religijne do których należą osoby narodowości polskiej w Rosji, Ukrainie i Białej Rusi mają prawo samodzielnie urządzać swoje wewnętrzne życie kościelne, korzystać z kościołów i instytucji użytkowych, nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, konieczny dla wykonywania instytucji kościelnych — stosowany jest w Rosji do osób narodowości polskiej szereg zarządzeń, anulujących te prawa.

Dalej podaje nota szereg przykładów powyższego pogwałcenia i kończy się w następujący sposób: Rząd polski wyraża przekonanie, że art. 7 traktatu ryskiego jest jednym z tych, których należyte wykonanie przez rząd rosyjski poczytywane będzie za najbardziej przekonujący dowód lojalnego stosunku do powziętych zobowiązań, będących podstawą zarówno przyjaznego współżycia naszych państw, jak i tego wzajemnego zaufania w życiu międzynarodowym, o którego wskrzeszeniu i utrwaleniu radzą dziś delegacje wszystkich państw Europy na konferencji w Genui. (PAT.)

LIGA NARODÓW ZBIERZE SIĘ 18-GO MAJA.

Genewa. (PAT.) 18 sesja Rady Ligi Narodów zostanie otwarta dnia 18 maja.

Z obrad genueńskich.

Kwestja granic Polski nie będzie w Genui rozpatrywana. — Różnice między francuskim a angielskim projektem układu z Rosją. — Wyjazd p. Barthou z Genui.

Warszawa. (Tel. wł.) Smogorzewski donosi z Genui pod datą 29. kwietnia:

Na propozycję Lloyd George'a zwołania do Genui konferencji państw, które podpisały traktat wersalski, odpowiedział Poincaré wezwaniem Barthou do Paryża w celu omówienia z nim sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że Francja odpowie, iż komisja odszkodowań lub konferencja ambasadorów wystarczyłaby, aby dać odpowiedź na pytanie, jakie środki mają być powzięte przeciw Niemcom, o ile nie dostosują się do decyzji komisji odszkodowań, oraz czy t. zw. traktat w Rapallo narusza traktaty istniejące. Barthou wyjechał na do Paryża jutro, a już dziś w kołach angielskich o pomysł L. George'a mało się mówi.

Co do paktu gwarancyjnego, to sprawa ta nie jest na razie poruszana, a na czoło wysunęło się przygotowanie układu z Rosją. W sprawie powyższej eksperci wczoraj nie zdołali się porozumieć, wobec czego dziś podkomisja polityczna znalazła się wobec 2 projektów: francuskiego i angielskiego.

Główne różnice obu projektów są następujące:

Anglicy są za zniśceniem długów wojennych. Francuzi nie. — Anglicy chcą długi prywatne określić ryczałtem. Francuzi nie. — Co do własności prywatnej Anglii zadowolają się używalnością, a Francuzi domagają się bezwarunkowo zwrotu. — Francuzi podają dokładny plan odbudowy Rosji, zaczynając od odbudowy rolnictwa, potem przemysłu i transportów, Anglicy zaś proponują także 15 milionów funtów szterlingów kredytów wywozowych.

Pozwoliło to L. George'owi na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji politycznej stwierdzić, że kiedy Anglia przynosi projekt konkretny, to Francja bawi się w literaturę i podaje bolszewikom kufel piwa, w którym jest tylko piana.

Barthou odpowiedział na to, że słuchając projektów angielskich miał wrażenie, że jest na kazaniu protestanckim.

Wówczas interwenjował Skirmunt i stwierdziwszy że francuska elokwencja nie jest zbyt odległa od angielskiego zmysłu praktycznego, zaproponował stopienie obu projektów w jeden. Po dłuższej dyskusji na tem zakończono posiedzenie: wybrano komitet pięciu, który oba projekty ma dziś uzgodnić i przedłożyć wspólny jutro podkomisji. W skład komitetu wchodzi: Francja, Anglia, Włochy, Belgia i Szwajcaria. W kołach konferencji panuje opinia, że do porozumienia w sprawie wspólnego projektu z Rosją dojdzie łatwo — czy jednak bolszewicy projekt przyjmą, to pytanie.

Odbyło się również plenarne posiedzenie komisji ekonomicznej. Galwanuskas próbował podnieść sprawę Wilna, powołując się na to, że Litwa nie może za prowadzić ułatwień handlowych, kiedy na pograniczu polskim widzi tylko armaty. Przedstawiciel Francji przewodniczący przerwał mu, i nie przyjął jego deklaracji do protokołu. Jest to już trzecia porażka Litwinów w Genui.

W kołach delegacji polskiej zapewniano, że ani agencja litewska, ani ukraińska nie ma szans powodzenia, albowiem po rozmowie Skirmunta z delegatami głównych mocarstw można mieć pewność, że sprawa naszych granic nie zostanie w Genui poruszona — lecz wkrótce, a może przed podpisaniem paktu gwarancyjnego, sprawa ta może być załatwiona.

Dzisiaj panowie Skirmunt, Narutowicz i Strassburger byli na śniadaniu u Niemców Wirtha, Rathenaua i Hermosa.

Genewa. (PAT.) Posiedzenie podkomisji politycznej (bez udziału przedstawicieli Rosji i Niemiec) w sprawie ustalenia ostatecznych propozycji, które mają być przedłożone Rosji, rozpoczęło o godz. 4 popoł. pod przewodnictwem ministra włoskiego Schanzer. Pierwszy zabrał głos Barthou, zawiadamiając, że być może, iż będzie zmuszony wyjechać dziś wieczorem na 4 dni do Paryża, co nie spowoduje jednak żadnej przerwy w pracach konferencji, albowiem pozostawi zastępców. Wyjazd swój umotywował mówca potrzebą uzgodnienia punktów widzenia ze szefem rządu francuskiego.

Lloyd George oświadczył, że żałowałby bardzo, gdyby zamiar wyjazdu został przez p. Barthou urzeczywistniony, przypominając, że były już na innych konferencjach bardzo niepożyślne precedensy wyjazdu szefa delegacji francuskiej. Wyjazd Barthou oznaczałby w rzeczywistości przerwę w pracach konferencji, ponieważ jego zastępcy nie posiadali by dostatecznego autorytetu do rozstrzygnięcia ważnych problemów znajdujących się na porządku dziennym obrad.

Barthou wyjaśnił, że o przerwie w naradach konferencji nie ma mowy. Zresztą wyjazd jego nie jest jeszcze zdecydowany i ewentualnie zostanie zaniechany lub odroczone.

Następnie przemawiał Schanzer, który omówił przebieg dotychczasowych rokowań z Rosją, wskazując na konieczność sformułowania ostatecznych propozycji zarówno co do zobowiązań Rosji jak i co do pomocy ze strony Europy. Zdaniem Włoch koniecznym jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy Francją i Anglią, które to państwa powinny uzgodnić swoje projekty. Wspólny projekt, któryby się wyłonił, musi być szczegółowy i wyraźnie oraz jasno umotywowany, gdyż opinia publiczna świata i poszczególnych krajów powinna poznać motywy rządów usiłujących dopiąć tego ważnego celu.

Lloyd George zaznacza, że ze względu na to, iż projekt francuski doręczony został dopiero bezpośrednio przed posiedzeniem, nie może się wypowiedzieć co do jego szczegółów. Należy jednak wyraźnie zapytać i wyraźnie odpowiedzieć, czy ma się na celu porozumienie, czy też nie. Co do Anglii i Włoch, to państwa te uważają porozumienie za bezwzględnie konieczne. Lloyd George dziwi się i wyraża żal, że Barthou cofa się ze stanowiska zajętego wspólnie z innymi aliantami dnia 15. kwietnia br. W każdym zaś razie powinien by był on to uczynić wcześniej. Lloyd George stawia dalej pytanie, czy tylko Rosja znacjonalizowała własność prywatną; wszakże również i inne państwa przeprowadziły pewne ograniczenia własności prywatnej, a zwłaszcza państwa w Europie śródziemnej. Aby pertraktować z Rosją — mówi w dalszym ciągu Lloyd George — trzeba nie tylko pięknej formy i stylu, lecz i konkretnej treści. Ta ostatnia odznacza się projekt angielski, podczas gdy w projekcie francuskim przeważa strona stylu, treść zaś przytłoczona jest przewagą zobowiązań, wymaganych od Rosji, a o tem co można ofiarować, mówi się tylko bardzo niewiele.

Barthou zastrzega, że nie chce wkraczać na terytorium ostrej dyskusji polemicznej i stwierdza dobrą wolę Francji, która zgodziła się na dopuszczenie do udziału w konferencji przedstawicieli Niemiec i Rosji i na pertraktowanie z nimi na równej stopie. Od czasu ustalenia wspólnych trzech punktów przedstawionych Rosji 15. kwietnia br. przez główne mocarstwa, zasłysz poważne nowe fakty, jak np. traktat w Rapallo, memoriał rosyjski, oświadczenie Rakowskiego i in. Rozwiązaniem w Cannes ustalono zasadę przyjęcia najpierw przez Rosjan warunków, a dopiero potem możliwe uznanie rządu sowieckiego de iure. Rosjanie zaś odwrócili tę zasadę, uzależniając przyjęcie warunków od uznania de iure rządu sowieckiego. Projekt angielski bynajmniej nie jest tak prosty, jak go przedstawia L. George. Projekt francuski jest znacznie ważniejszy, dobitniejszy i bardziej sprecyzowany.

Minister Skirmunt zabrawszy głos, stwierdza, że śledził dialog z zainteresowaniem, ale także i z żalem. Mówca jest głęboko przekonany o możliwości uzgodnienia obu projektów, zważywszy, że różnice nie są tak wielkie. Rzeczowa dyskusja wykaże łatwość zblżenia obu punktów widzenia, co jest rzeczą konieczną. Następnie mówca proponuje, aby dyskusję nad niedostatecznie przedyskutowanymi projektami odroczyć do jutra.

Pojednawczo wystąpił również delegat szwajcarski Motta, poczem postanowiono dyskusję dzisiejszą, której dalszy przebieg był już znacznie spokojniejszy, ograniczyć do wstępów obu projektów.

Lloyd George wyraża przekonanie, że poszczególne punkty projektu francuskiego mogłyby niepotrzebnie zrazić bolszewików, czego należy unikać w interesie osiągnięcia celu.

Barthou stwierdza, że w zamierach Francji nigdy nie leżało zamieszanie w swoim projekcie jakiegokolwiek ustępy prowokujące. Tekst francuski jest, zdaniem mówcy, bardzo konkretny. Jeżeli zaś zamyśla mało precyzyjnie w sprawie kredytów dla Rosji, to zważyć tu należy przede wszystkim sytuację Francji i jej spuściznę i straty wojenne.

Lloyd George odpowiedział, że nigdyby nie krytykował Francji z tytułu jej stanowiska w sprawie kredytów dla Rosji, zna bowiem doskonale położenie Rosji. Na tem skończyła się dyskusja, poczem wybrano podkomisję redakcyjną.

Barthou wbrew pierwotnemu zamiarowi do Paryża dziś nie wyjechał.

Genewa. (PAT.) Przedłożone wczoraj podkomisji politycznej projekty układu z Rosją, a mianowicie francuski i angielski, nie przedstawiają takich różnic, by nie można ich było uzgodnić. Projekt francuski twierdzi w przedmowie, że Państwa zebrane w Genui zbadają w sposób najsumienniejszy i najuczciwsijszy problemy odbudowy Rosji w celu przywrócenia pokoju na całym kontynencie europejskim, przyczem życzą sobie szczerze przywrócenia przyjaznych stosunków ze

wszystkim narodom i pragną, aby naród rosyjski zajął wśród narodów Europy historyczne swe miejsce.

Ilustrując następnie ruinę gospodarstwa rosyjskiego, projekt francuski stwierdza, że odbudowa Rosji leży przede wszystkim w jej własnym interesie. Skoro tylko przywrócone będą w Rosji gwarancje bezpiecznej działalności przemysłowej i handlowej cudzoziemców, ci ostatni natychmiast pośpieszą jej z pomocą. Niema kraju, któryby w pomocy tej nie mógł wziąć udziału: jedne pomocą finansową, inne działalnością handlową, inne szybkim wznowieniem działalności przedsiębiorstw użyteczności publicznej, inne wreszcie swoim personelem technicznym itp. Pomoc ta winna dotyczyć trzech dziedzin: 1. Odbudowy rolnictwa, która dominuje nad wszystkim innym; 2. Odbudowy przemysłu; 3. Odbudowy środków transportowych, mających znaczenie zasadnicze. Projekt francuski każdej z tych trzech dziedzin odbudowy poświęca szereg konkretnych rozważań i myśli, zastanawiając się szczegółowo nad potrzebami rolnictwa, przemysłu i komunikacji. Stwierdzając, że odbudowa ta wymaga pomocy finansowej, projekt francuski przypomina decyzję utworzenia międzynarodowego konsorcjum finansowego. Poza tym niektóre państwa są w możności użyczenia swoim obywatelom pewnych sum na cele działalności w Rosji: do czego jeszcze dodać należy kapitał prywatny. Po tym wstępie projekt francuski formuluje w 12 artykułach warunki, które Rosja miałaby przyjąć. Warunki te w znacznej mierze są identyczne lub zgodne z warunkami projektu angielskiego, ustalonymi w tym projekcie angielskim w 10 artykułach. Art. 1 obu projektów w słowach identycznych zobowiązuje Rosję w myśl zasad w Cames do powstrzymania się od wszelkiej propagandy i ingerencji wewnętrznej w sprawie innych państw oraz do stłumienia wszelkich prób poparcia ruchów rewolucyjnych w innych państwach, jak również do użycia przez Rosję wszelkich wpływów dla poparcia przywrócenia pokoju w Azji Mniejszej oraz neutralności wobec tamtejszych stron wojujących. Co do długów międzynarodowych projekt angielski przewiduje sprowadzenie ich do sum ryczałtowych z każdym zainteresowanym państwem, poddając ustalenie redukcji długów wojennych i ich oprocentowanie arbitrażowi specjalnego trybunału rozjemczego, który w decyzji swej weźmie pod uwagę straty poniesione przez Rosję podczas wojny i podczas zaburzeń wojny domowej w latach powojennych, jak również i potrzebę moratorium. Projekt francuski w tej samej kwestji przewiduje uznanie przez sowiety długów poprzednich rządów rosyjskich wobec państw obcych, stwierdzając jednocześnie, że państwa wierzyielskie gotowe są udzielić Rosji daleko idących ułatwień w zakresie spłat oraz zbadać wspólnie z Rosją sprawę moratorium i innych środków. W szeregu innych kwestji, dotyczących zobowiązań finansowych, oba projekty francuski i angielski są w znacznej części zgodne, albowież nie odbiegają od siebie w punktach zasadniczych. Z pośród różnic, zachodzących pomiędzy obu projektami wymienić należy następujące: Oba projekty przewidują wydanie przez Rosję nowych 5 proc. obligacji w złocie, przyczem jednak projekt angielski określa termin tych obligacji na lat 50, czego nie zawiera projekt francuski. Jedną z najważniejszych różnic jest natomiast obojętność obu projektów dotycząca przywrócenia prawa własności dawnych właścicieli w Rosji cudzoziemców. Projekt francuski stoi na ujęciu w bardzo szczegółowe i jasne postanowienia stanowisku bezwzględniego zabezpieczenia praw dawnych właścicieli, podczas gdy projekt angielski dopuszcza w pewnych wypadkach przyznanie dawnym właścicielom tylko prawa użytkowania ich własności w Rosji (usage de propriété). W zakresie sądownictwa i zabezpieczenia praw cudzoziemców co do zamieszkania i działalności handlowej, oba projekty stają na gruncie znanych odnośnych propozycji londyńskiego raportu rzeczoznawców. Co do przedmowy projektu angielskiego, należy zwrócić uwagę, że jest ona w wielu miejscach iden-

tyczną z przedmową projektu francuskiego, podczas gdy jednak ta ostatnia podkreśla, że odbudowa Rosji leży przede wszystkim w jej własnym interesie, przedmowa angielska na pierwszy plan wysuwa znaczenie tej odbudowy dla Europy, dla której Rosja jest niezbędnym czynnikiem. Projekt angielski precyzuje poza tym rodzaj udziału niektórych państw w dziele odbudowy Rosji. Tak więc Francja będzie mogła przyczynić się do odbudowy swoimi siłami fachowymi, organizacją i dostawami, Włochy gotowe są popierać specjalnie odbudowę kolejnictwa oraz produkcji rolniej, Belgja oraz inni aljanci pośpieszą Rosji z pomocą swoimi przedsiębiorstwami handlowymi i przemysłowymi, Belgja mogłaby użyć na korzyść Rosji kredytu 250 milionów fr., uchwalonego na cele podniesienia eksportu belgijskiego, Japonja przyznała na cele zachęcenia do handlu z Rosją 6 milionów yen i zamierza podjąć dalsze jeszcze środki pomocy, Wielka Brytania może swą ustawę „O ułatwieniu handlu” (Trade Facilities Act) zastosować do Rosji, a parlament mógłby ewentualnie w razie potrzeby uchwalić powiększenie odnośnych sum. Istnieje również inny projekt kredytu, na podstawie którego rząd angielski byłby upoważniony wypłacić lub zagwarantować kredyt do 26 milionów funtów szterl., z których dotąd zapewnionych jest 11 milionów.

Genoa, (PAT.) Projekt memorjału francuskiego, który ma być wręczony Rosjanom, a którego tekst ma zredagować juchwalić polityczna subkomisja, zawiera 12 artykułów.

Art. 1) nakłada na sowiety obowiązek wstrzymania się od wszelkiej propagandy sowieckiej za granicą i wzywa rząd sowiecki do użycia całego swego wpływu celem przywrócenia pokoju w Małej Azji i przestrzegania tam ścisłej neutralności.

Wedle art. 2) Rosja ma się zobowiązać do uznania długów wojennych i długów przedwojennych dawnego rządu.

W art. 3) Rosja ma uznać zobowiązania dawnych rządów wobec osób prywatnych.

Wedle art. 4) Rosja ma uznać dawną administrację zakładów publicznych.

Art. 5) nakłada na Rosję obowiązek zawarcia najdalej do dnia 31 grudnia 1922 z właścicielami obligacji rosyjskich względnie takich obligacji, które zostały zagwarantowane przez Rosję, układu w sprawie wypłaty odsetek. Układ ten ma przyznać Rosji ulgi w podatkach i liczyć się z ciężkimi stosunkami finansowymi w Rosji.

Art. 6) Rosja ma zwrócić znacjonalizowane i skonfiskowane dobra cudzoziemców względnie zapłacić im odpowiednie odszkodowanie, o ile zwrot jest już niemożliwy.

Art. 7), Odszkodowania, przewidziane w art. 6), mają być zrealizowane przez wręczenie nowych 5 proc. skryptów dłużnych.

Art. 8) przewiduje mieszane sądy rozjemcze w sprawach spornych, jakżeby wynikały z postanowień powyższych artykułów.

Art. 9). Rosja winna się zobowiązać do natychmiastowego przedsięwzięcia środków celem zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia obywateli.

Art. 10). Dla zapewnienia wymiaru sprawiedliwości wobec obywateli, winna Rosja stworzyć organizację, odpowiadającą londyńskiemu projektowi, zawartemu w raporcie ekspertów londyńskich.

W art. 11) i 12) zawarte są postanowienia w sprawie likwidacji niektórych kontraktów, zawartych przed wojną, a dla których przewidziane są postanowienia wyjątkowe.

Genoa, (AW.) Instrukcje, których Poincare udzielił Barthou odnośnie do uznania rządu sowietów, znacząca, że uchwały powzięte w Boulogne i memoriał premiera franc., mają być w tym wypadku miarodajne. Co do rosyjskich długów przedwojennych Poincare żąda nie przyrzeczeń, lecz gwarancji.

Z Rady ministrów.

Warszawa, (Tel. wł.) 29 kwietnia. Dziś miała się odbyć Rada ministrów w celu załatwienia osiągniętego porozumienia pomiędzy Sosnkowskim a Michalskim w sprawie uposażenia wojskowego. Ponieważ Sosnkowski na posiedzenie nie przyszedł, obrady przerwano.

Rada ministrów mianowała komitet nadzwyczajny do walki z drożyzną. Komisarzem drożyznianym mianowała ministra Michalskiego, a do komisji doradczej powołała Schleichera, wiceprezydenta krakowskiego Bobrowskiego i prof. Nowaka z Krakowa. Do współpracy powołani zostali b. minister Kucharzski i przewodniczący Związku stowarzyszeń spożywczych Mielczewski. Ci dwaj ostatni zgody swej jeszcze nie wypowiedzieli.

W dalszym ciągu posiedzenia Askenazy zdawał sprawę z przygotowań do Rady Ligi Narodów.

Warszawa, (Tel. wł.) 29 kwietnia. Były skompromitowany minister spraw wewnętrznych i agitator swego stronnictwa, Downarowicz, został mianowany ojewodą poleskim, na miejsce p. Romana, który zajął stanowisko wojewody w Wilnie.

Warszawa, (Tel. wł.) 29. IV. „Monitor Polski” ogłasza pismo do b. ministra dzielnicy pruskiej, Józefa Wybickiego, w którym przyjęta została jego dymisja.

Warszawa, (PAT.) Jak podają pisma dzisiejsze, w dniu 1 maja br. odbędzie się w sejmie narada przewodniczących klubów sejmowych, poświęcona omówieniu spraw państwowych ze szczególnem uwzględnieniem stosunku Polski do traktatu niemiecko-sowieckiego, podpisanego w Rapallo.

Agitacja litewska w pasie neutralnym

Wilno, (AW.) W ciągu ostatnich kilkunastu dni władze lokalne w pasie neutralnym, gminy Gedroickiej zbierały od ludności miejscowej podania z prośbą o dostarczenie zboża siewnego, którego władze litewskie miały dostarczyć z Kowieńszczyzny. Podpisy zbierane na oddzielnych arkuszach, które załączano do tekstu podań, wzbudziły podejrzenie miejscowej ludności, czego następstwem było odmówienie podpisywania, gdyż ludność obawiała się, że podpisy te wyzyskane zostaną do celów agitacyjnych. Ostatnio stwierdzono, że władze lokalne mianowane przez Litwinów, mają gotowe podania o przyłączenie pasa neutralnego do Litwy, do których mają być dołączone arkusze wypełnione podpisami tych, którzy chcieli otrzymać ziarno od Kowieńszczyzny. Po ujawnieniu tego faktu napływ podań i tak dotychczas bardzo słaby, ustał zupełnie. Wśród ludności z powodu tej akcji panuje silne wzburzenie.

Wilno, (AW.) Akcja litewska w pasie neutralnym prowadzona przy pomocy przebranych żołnierzy, przybrała coraz większe rozmiary. Dowodem tego faktu, że przed 10 dniami do wsi Siergiały (pow. Szerwinck) po za linją placówek litewskich, przywieziono 2 fury ubrań cywilnych dla wojska. Liczbę przebranych żołnierzy litewskich w pasie neutralnym obliczają na 500 ludzi.

5-cio miesięczne odszkodowanie dla urzędników.

Warszawa, (AW.) Jak donosi „Przegląd Wieczorny”, urzędnicy, którzy tracąc posady z powodu redukcji personelu lub zwijania poszczególnych urzędów, otrzymali odszkodowanie trzymiesięczne, obecnie otrzymają odszkodowanie 5-cio miesięczne. W r. bieżącym według komisji oszczędnościowej ministerstwa skarbu, ulegnie redukcji około 40.000 etatów.

— Warszawa, (AW.) Przybywa tu delegacja węgierska dla przeprowadzenia rokowań w sprawie komunikacji pocztowo-telegraficznej między Polską a Węgrami.

— Bukareszt, (PAT.) (Radio Orient.) Zaprzeczają tu pogłoskom, rozpowszechnianym przez niektóre pisma, w sprawie rzekomej mobilizacji armii rumuńskiej.

— Rzym, (PAT.) Międzynarodowy kongres kolejowy po jednomyślnym przyjęciu uchwał rozmaitych komisji, zakończył swe prace. Następny kongres postanowiono zwołać w roku 1927.

— Leafeld, (PAT.) (Radio.) Król angielski odbędzie objazd angielskich grobów wojennych w Belgji. Królową towarzyszyć będzie admirał Beatty oraz marszałek Haigh. Wizyta królewska odbędzie się bez żadnego ceremoniału. Król podczas swej podróży zwiedzi także francuski i angielski cmentarz, gdzie złoży wieńce.

— Rzym, (PAT.) (Radio.) Wskutek katastrofy lotniczej zginął w St. Paolo awiator włoski, Bertoni, a mechanik jego odniósł ciężkie rany.

— Funckaj, (PAT.) Była cesarzowa Zyta udaje się w najbliższych dniach wraz z rodziną do Hiszpanji, gdzie zamieszka stosownie do zaproszenia króla hiszpańskiego.

Litwa kokietuje związek państw bałtyckich.

Warszawa, (Tel. wł.) 29. IV. Korespondent „Rzeczypospolitej” podaje z Genui, jak wiadomo, politycy Finlandji, Estonji i Łotwy występują na posiedzeniu zjazdu geneńskiego, jako Związek państw bałtyckich, zgodnie z układem podpisanym w Warszawie. Do związku tego nie należy Litwa, która chciała w ten sposób zaprotestować przeciw porozumieniu państw bałtyckich z Polską. W ostatnich dniach zaszła zmiana w

postępowaniu delegacji litewskiej, która szuka porozumienia z Łotwą, Estonją i Finlandją, mimo ogłoszonej przez te państwa urzędowej deklaracji o ich neutralności w sporze wileńskim. Przedstawiciele państw bałtyckich oświadczyli, że porozumienie poszczególnych państw z Litwą nie osłabia w żadnym razie układu warszawskiego — przeciwnie istnieje dążność do wzmocnienia układu.

Niemcy płacą ratę odszkodowań.

Paryż, (PAT.) „Matin” donosi z Berlina, że rząd niemiecki na zapytanie oświadczył komisji reparacyj-

nej gotowość zapłacenia raty płatnej w dniu 15 maja, w wysokości 50 milionów marek w złocie.

Okrady konferencji ambasadorów.

Paryż, (PAT.) Wczoraj rano zebrała się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja ambasadorów, aby omówić kilka spraw mniejszej wagi. Dla prasy nie rozesłano żadnego sprawozdania. Wnioskem rządu francuskiego o przekazanie konferencji amba-

sadorów rozpatrzenie traktatu niemiecko-rosyjskiego nie zostało uwzględnione, a to wobec faktu, że Lloyd George w odpowiedzi na doręczoną mu notę w sprawie wniosku angielskiego, zaproponował zebranie się Rady Najwyższej w Genui.

W sprawie drożyzny.

W 88-nym nrze „Rzeczypospolitej” pojawił się artykuł p. R., w którym szanowny autor stara się udowodnić, że żadne środki administracyjne nie są w stanie powstrzymać drożyzny i że trzeba czekać cierpliwie, aż podniesioną produkcją krajową, wyrównamy nasz bilans handlowy i doprowadzimy nasz budżet do porządku, a kończy artykuł słowami: „Pierwszym warunkiem skutecznego zwalczania drożyzny jest pozbycie się złudzenia, że zarządzenia administracyjne mogą być skuteczne wtedy, gdy brak jest podstaw finansowych i gospodarczych”.

Z wywodami p. R. możnaby się zgodzić, gdybyśmy rzeczywiście nie posiadali podstaw finansowych i gospodarczych, ale na szczęście tak nie jest, Polska jest krajem bogatym, a obecny stan naszych finansów nie jest normalnym wynikiem jej stanu ekonomicznego. Wiemy aż nadto dobrze, że na zabagnienie naszych finansów złożył się cały szereg przyczyn, w pierwszej zaś linii bezprogramowa gospodarka pierwszych naszych rządów, niesłychana rozrzutność i marowanie państwowego mienia, brak porządku i twardej ręki, a z drugiej strony wadliwy system podatkowy, słowem zapoznanie podstawowych zagadnień państwowych, ale nie złe stosunki ekonomiczne. O ile mogła być o tem mowa przedtem, gdy mieliśmy ogromną ilość długów, gdy nam brak było chleba, gdy wszystkie zasoby państwa pochłaniała wojna, o tyle dziś sytuacja zmienia się ku lepszemu. Urodzaj zeszłoroczny napelniał spichrze, pokój mamy, zawarliśmy korzystne konwencje z Francją, Rumunją, Jugosławją i Czechosłowacją, nic więc nie stoi na przeszkodzie do normalnego rozrostu. Chodzi jedynie o to, żebyśmy potrafili wyzyskać umiejętnie bogactwo kraju i wrócić do normalnych warunków, a jak widać z przemówień p. Ministra Skarbu, jesteśmy na dobrej drodze.

W każdym razie musimy przyznać, że stosunki nasze poprawiają się i dlatego fala drożyzny nie ma najmniejszego usprawiedliwienia.

W odczycie moim urządzonym przez Ligę Samoobrony Społecznej we Lwowie w listopadzie z. r., a drukowanym w nr. 477 i 478 „Słowa Polskiego” starałem się udowodnić, że na drożyznę prócz przyczyn ekonomicznych wpływają również przyczyny psychologiczne: niesłychana chciwość i upadek etyki kupieckiej z jednej, a bierność publiczności z drugiej strony i polityczne: agitacja bolszewicko-socjalistyczna, która przez sztuczne podnoszenie cen stara się przygotować grunt dla rewolucji socjalnej. Wywody moje zyskały aprobatę i postanowiono wówczas stworzyć akcję walki z drożyzną przy Lidze Samoobrony Społecznej. Wkrótce jednak ceny zaczęły spadać i zajęto tę myśl w przekonaniu, że podniesienie się marki automatycznie ureguluje ceny. To chwilowe polepszenie stosunków zdawało się potwierdzać dość rozpowszechnione mniemanie, że drożyzna jest bezpośrednio związana z kursem naszej marki. Obecny jednak wzrost cen jest najlepszym dowodem, że tak nie jest. Kurs marki znacznie się podniósł i utrzymuje się od dłuższego czasu na tym samym poziomie, a ceny z dnia na dzień rosną. Dowodzi to, że gdy przestały działać przyczyny ekonomiczne, działają w dalszym ciągu przyczyny psychologiczne i polityczne, o których wspominałem wyżej i że konieczna jest ingerencja rządu i samego społeczeństwa. Zrozumiałoby to nasze sfery kierujące, jak widzimy z zarządzeń p. Ministra Skarbu i p. Prezydenta ministrów, którzy jednocześnie zwrócili się z apelem do społeczeństwa o poparcie akcji, mającej na celu zwalczanie drożyzny. Tem dziwniejszem wydało nam się wystąpienie p. R. w takiej właśnie chwili.

Jestem najmocniej przekonany, że środki przedsięwzięte przez rząd i społeczeństwo nie tylko mogą, ale muszą powstrzymać drożyznę. Chodzi jedynie o to, żeby akcja była prowadzona energicznie i według ściśle opracowanego planu. Nie można np. jednocześnie zamykać granicy dla wywozu produktów żywnościowych i dawać koncesje na wywóz 3.000 wieprzy do Czech, albo obniżać cła wwozowe, a jednocześnie podnosić ceny węgla (jak to obecnie się robi) lub wręcz utrzymywać wysoką cenę soli tak niezbędnej dla ludności, a obniżać cenę tytoniu. Stosowanie do wywozu pojedynczych środków bez związku z ogólnym planem lub stosowanie nieudolne, papierowe jedynie, do żadnego nie doprowadzi skutku, a jedynie zdyskredytuje rząd i jeszcze bardziej rozuchwala paskarzy. Plan kampanji powinien być opracowany umiejętnie przez „sztab jeneralny” złożony z fachowców z całą znajomością rzeczy i następnie wykonany akuracie i sumiennie przez najlepszych funkcjonariuszów. Właśnie owa psychologiczna strona sprawy wymaga współdziałania społeczeństwa. Kontrola ogółu nad ściśłem wykonaniem zarządzeń, wykrywanie nadużyć, piętnowanie paskarzy, solidarna samoobrona wyzyskiwanej publiczności — to są te środki, którymi społeczeństwo może poprzeć akcję rządową, ale z drugiej strony rząd powinien się liczyć z opinią i uwzględnić postulaty i wskazówki społeczeństwa. Jeżeli się zwywa ogół do współdziałania, trzeba też mu dać możliwość wypowiedzenia się i trzeba wspólnie z nim obmyślać sposoby walki, bo ogół ślepiem narzędziem nigdy nie będzie. Jest to tem bardziej koniecznym, że najpierw nasz ogół w ogóle nakazów nie lubi, powtóre, że nasze wrodzone zamiłowanie spokoju ogromnie utrudnia wciągnięcie do jakiegokolwiek walki. Trzeba, żeby ta walka stała się popularna i żeby ogół czuł się nie tyl-

ko wykonawcą, ale inicjatorem podjętej akcji. Jeżeli zaś zechcemy czekać, jak radzi p. R., aż się poprawią nasze stosunki ekonomiczne, unormuje bilans handlowy etc., to „nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje”.

Na zakończenie pozwolę sobie podać te środki, które proponowałem w moim odczycie. A więc:

1. Zamknięcie granicy dla wywozu artykułów żywnościowych;

2. Zniżenie taryfy kolejowej i pocztowej;

3. Obniżenie ceny artykułów monopolowych obłożonych akcyzą, a stanowiących podstawy zaopatrzenia ludności, jak: sól, nafta, węgiel, cukier etc.

4. Ustanowienie przy każdym województwie komisji „cennikowych”, złożonych z przedstawicieli ludności (1/2 wybierają producenci i kupcy, 1/2 konsumenci — kooperatywy), a mających prawo wydawać obowiązujące rozporządzenia w sprawie cen;

5. Udzielanie najszerzego kredytu i ulg taryfowych własnym kooperatywom (konsumenci) żywnościowym na zakup artykułów żywnościowych z pierwszych rąk, na budowę młynów, piekarni;

6. Najsurowsze kary pieniężne do zupełnej konfiskaty mienia włącznie, na paskarzy z najszybszą egzekucją (karę śmierci uważam za zachętę, bo żadem sąd jej stosować nie może). To byłoby środki rządowe. Społeczeństwo zaś powinno:

1. Piętnować najostrzej paskarstwo i podawać do publicznej wiadomości najbardziej jaskrawe fakty z wymienieniem osób i nazwisk;

2. Ograniczyć swoje potrzeby na pewien czas do minimum, nie robić zapasów, nie godzić się na wygórowane ceny;

3. Surowo karcieć rozrzutność, lekceważenie grosza, tak dziś powszechne tu dorobkiewiczów wojennych i wogóle u warstw zamożnych;

4. Tworzyć nowe i podtrzymywać istniejące kooperatywy;

5. Potępiać pośrednictwo i możliwie unikać go we wszystkim;

6. Nie domagać się przez pewien czas przynajmniej podnoszenia płac za pracę, bo każde takie podniesienie spowoduje natychmiast wzrost cen, który od razu unicestwi dobre skutki podniesienia honorarium. Żadne dodatki drożyzniane, 13-te pensje itd. nie są w stanie nadażyć za wzrostem cen i stwarzają dla pracowników coraz gorsze warunki bytu. Jest to zatem okpiwanie samego siebie, które napełnia kieszenie paskarzem, rujnuje skarby państwa i musi doprowadzić do obniżenia kursu marki, nie dając w zamian żadnych pozytywnych rezultatów. Możliwe jeszcze przytoczyć cały szereg środków przeciw drożyznie i nie wątpię, że ludzie bardziej fachowi podadzą środki lepsze od tych, które proponuję. Mnie głównie o to idzie, aby w naszym społeczeństwie zważyć incercję i uprzedzenia do walki ze złem. Ci co twierdzą, że nie można drożyzny usunąć żadnymi środkami administracyjnymi postępują tak, jak ten co by twierdził, że epidemia tyfusowa postępuje tak, jak ten co by twierdził, że epidemia, gdy wszyscy mieszkańcy się przechorują. Drożyzna obecna nie jest normalnym zjawiskiem, a pewnego rodzaju zarazą, którą trzeba zwalczać jak zarazę.

Aleksander Sadowski.

Komunikat.

W dn. 2 maja b. r. o godz. 10 rano w sali Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie przy ul. Zimorowicza 9 odbędzie się

Przetarg ustny

na następujące przedmioty, sprzedawane przez Lwowską Ekspozyturę „Demat”, a ogłoszone w Nr. 28 „DEMOTIBU” a mianowicie:

1) **Pompy rozmaitych systemów**, służące do celów budowlanych, jakoteż studienne do użytku domowego, które nabywać można w pojedynczych sztukach. Pompy te znajdują się w Zbiornicy „Demat” na Kleparowie.

2) **Narzędzia wiertnicze i rury**, lokomobile i narzędzia rolnicze znajdujące się w Warsztatach Wojskowych w Rzeszowie.

3) **Maszyny i narzędzia rolnicze**, znajdujące się na placu byłych Warsztatów Zarządu Bud. Pol. VI. Armji we Lwowie, na „Brandłowie”.

4) **Sól przemysłowa** i puszki blaszane od konserw Stanisławowie.

5) **Podkowy, staniel**, puszki od konserw, nieużytki jutowe i papierowe, skrzynki, beczki i słoiczki szklane, znajdujące się we Lwowie.

6) **Samochody ciężarowe**, znajdujące się w Przemysłu.

Kaucja dla wstępujących na salę licytacyjną wynosi Mk. 100.000.

Blizszych informacji udziela Biuro Ekspozytury „Demat” we Lwowie przy ul. Wałowej 9 l. p.
1770 Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów.

Zagadnienia repatrjacji.

Z nastaniem wiosny sprawa powrotu repatrjantów z Rosji nabiera znacznie na aktualności. Napływ powracających, który się zmniejszył przez zimę, obecnie z każdym dniem jest większy. Niedawno mianowany przewodniczącym polskiej delegacji repatrjacyjnej w Moskwie p. Stanisław Zieliński, oraz p. Konstanty Skrzyński, przewodniczący delegacji w Warszawie, zaprosili przedstawicieli prasy na konferencję, na której omawiano najważniejsze zadania, jakie stoją przed nami w sprawie repatrjacji.

Układ o repatrjacji zawarty z bolszewikami dnia 24. lutego 1921 r., nieodłączny od traktatu ryskiego, oparty jest na uznaniu równych praw dla obu stron, co w praktyce okazuje się dla nas niekorzystne. Zagwarantowanie praw mniejszości narodowych inaczej w praktyce wygląda u nas, a inaczej u bolszewików, gdzie wszystko raczej musi być podporządkowane dobru republiki sowieckiej. Co do przeprowadzenia samej repatrjacji również interesy są nierówne. U nas ludzi powracających do Rosji było niewiele, my zaś mamy 1 milion repatrjantów i conajmniej drugi milion ludności, która chciałaby się do nas dostać.

Wielkiem utrudnieniem w sprawach repatrjacyjnych są ograniczone prawa delegacji. Komisje zbiorowe właściwie nie powstały, a wszystkie pertraktacje ograniczają się do przetargów między dwiema delegacjami. Przewagę ma ta delegacja, która jest u siebie.

Zwrócić należy też uwagę na niewspółmierność poczucia zobowiązań. Delegacja polska wydała prawie wszystkich internowanych przestępców. Naszych uwięzionych za przestępstwa antybolszewickie jest jeszcze 2.000 i około 5.000 internowanych.

Działalność delegacji polskiej w Rosji jest bardzo ograniczona. Bolszewicy przedkładają listę eszelonu, który ma być wysłany, a delegacja może taką listę wizać, lub nie. Nie może eszelonu obejrzeć, ekspozytura może zakładać tylko na podstawie wzajemności, to zaś bolszewicy wyzyskują dla celów politycznych. Kiedy my zażądaliśmy ekspozytury w Kijowie, oni w Równem; my w Mińsku, oni w Baranowiczach. Na swoje ekspozytury posyłali agitatorów politycznych, wybierając wybitne sily.

Spisy eszelonów przedkładają nieraz na kilka godzin przed wyjazdem, tak, że o żadnej kontroli nie może być mowy. Zresztą przy dzisiejszym stanie Rosji i olbrzymiej liczbie powracających, nie można żądać od wszystkich prawidłowych dokumentów, a o fotografiach mowy już niema.

Do tej pory przybyło 86.000 ludzi zarejestrowanych. Kontrola ich możliwa jest dopiero na granicy polskiej.

W ciągłych targach z bolszewikami po naszej stronie właściwie niema żadnych atutów. W więzieniach naszych jest przeszło 300 komunistów, których wydania Rosja domaga się. Wśród nich są obywatele polscy, którzy przestępstwa popełnili, już po ogłoszeniu amnestji. Wydać takiego obywatela Rosji, to znaczy stworzyć precedens, że w Polsce wolno bezkarnie popełniać polityczne przestępstwa. Posiadamy jeszcze obozy dla internowanych z armji Denikina, Wrangla itd., w nich około 20.000 ludzi. Internowani ci są solą w oku bolszewików. Chcieliby oni, by ci ludzie wrócili do Rosji, by móc powiedzieć, że walczyli oni przeciw bolszewikom tylko pod przymusem. Niedawno, jak wiadomo, ogłoszona została amnestja zupełna dla szeregowych, dla oficerów zaś po wypełnieniu pewnych formalności. Amnestję ogłoszono w obozach dla internowanych, ale skutek był bardzo nikły. W jednym z obozów na 7.000 zgłosiło się 5 ludzi. Zwolna jednak przybywało zgłoszeń i liczba ich dochodzi do tysiąca. Względny powstrzymujące internowanych od powrotu są różne. Boją się prześladowania, lub mobilizacji, niektórzy kierują się względami ideowymi, wielu utymarnymi. Mają tu żywność, opiekę, żołąd, a pracować nie muszą. Próby skłócenia ich do pracy dały słabe wyniki.

Co do stanu sanitarnego repatrjacji, to od czasu objęcia naczelnego komisariatu przez p. Wł. Grabskiego, zmienił się on do niepoznania na lepsze. Zresztą pamiętać o tem należy, że w pierwszym rzędzie stan eszelonów zależy od wysyłających. Tam jada one miesiącami, u nas podróż trwa zaledwie godziny.

Starania o polepszenie stanu sanitarnego w Rosji nie odniosły żadnego skutku. Na konferencji sanitarnej podniesiono projekt uprawienia lekarzy polskich do pomocy rosyjskim, ale bolszewicy projekt odrzucili. Starania czynione w komisjach mieszanych, aby bolszewicy pozwolili na dezynfekcję eszelonów, również nie odniosły skutku. Jednym słowem repatrjacja jest pod znakiem samowoli sowieckiej i jedyną nadzieją na polepszenie stanu byłoby chyba represje.

Nakoniec poruszono sprawę, o której kilkakrotnie już pisano, mianowicie, czy nie byłoby najkorzystniejszem zupełne zamknięcie granicy?

Jako argument podawano, że z ogólnej liczby 420 tysięcy ludzi, którzy przybyli z Rosji, bądź legalnie, bądź ukradkiem, było zaledwie 20 proc. Polaków, 70 proc. Białorusinów, reszta żydzi i inne narodowości. Panowie Zieliński i Skrzyński są zdania, że zamknięcie takie jest bardzo trudne, gdyż przeszkodzenie potajemnemu przechodzeniu granicy jest bardzo ciężkie; chyba robć tak, jak Rumunja swego czasu, tj. wystawić przeciw przekradającym się karabiny maszynowe.

PROF. DR. M. ERNST.

Astronomja w Polsce.

II.

Z później powstałych pracowni astronomicznych obserwatorium Politechniki lwowskiej w ostatnich czasach punkt ciężkości swoich zajęć naukowych przesunęło w dziedzinę meteorologii i seismologii, a zakład astronomiczny Uniwersytetu lwowskiego nie posiada dotąd nawet takiego urządzenia, aby słuchacze, pragnący poświęcić się astronomji, zapoznać się mogli z podstawowymi metodami obserwacji.

Przyczyną wspomnianego wyżej upadku i dzisiejszego rozpaczliwego stanu obserwatorów polskich były przede wszystkim stosunki polityczne, które zapanały w Polsce pod obcymi rządami. W innych krajach rządy i panujący naogół popierali przedsięwzięcia astronomiczne, powodowani rozmaitymi względami. Nie mówiąc już o Anglii i Francji, które także i w dziedzinie astronomji przodowały innym narodom, widzimy przedewszystkiem powstawanie licznych i coraz doskonalszych obserwatoriów w Niemczech w związku oczywistym z piejadą wybitnych astronomów, którymi zasłynęli Niemcy w XIX wieku, z Besslem i Gausssem na czele. Piękne obserwatoria powstają także we Włoszech, w Belgji, Holandji, Danji, Szwecji i t. d. Nie chce pozostać w tyle za innymi zasobna w środki, choć na pół barbarzyńska Rosja, i nabywa dla Dorpatu w r. 1824 największy w tym czasie 9 1/2-calowy refraktor, achromatyczny pierwsze arcydzieło Fraunhofera; w kilkanaście lat potem powstaje centralne obserwatorium rosyjskie w Pułkowie, na którego urządzenie zostały przeznaczone fundusze nieograniczonej wysokości. Nawet skąpa Austria wysiliła się na podarowanie Wiedniowi obserwatorium, godnego stolicy, które zresztą z powodu braku większych środków nie mogło nigdy rozwinąć szerszej działalności.

Na polskie obserwatoria oczywiście obce rządy łożyć uie chciały, natomiast wileńskie i warszawskie otrzymały rosyjskich kierowników, i odtąd właściwie polskimi być przestały.

Jest wiele momentów tragicznych w życiu astronomów polskich z tej epoki upadku, a należy do nich też najmłodsza generacja astronomów, obecnie żyjących, gdy czując w sobie zapal i siły do podjęcia wielkich zadań, stwierdzać musieli, jak coraz bardziej usuwani zostają poza nawias tętniącego na całym świecie życia naukowego.

Kto zostaje astronomem, czyni to nie dla chleba i dobrobytu, ale dla pracy i badania. Pomimo, że astronomja jest nauką trudną i, jak powiada Kowalczyk, zawsze poświęcenia wymagającą, nie brakło nigdy w Polsce ludzi, którzy dość byli zdolni, aby trudności tej nauki pokonać, i do największych nawet poświęceń byli gotowi. Ale astronomja jest zarazem nauką bardzo kosztowną. W Polsce, oddanej na łaskę i niełaskę obcych i wrogich rządów, upadającą astronomję podtrzymać mogli tylko prywatni mecenas, ale niestety takich dobrodziejów w Polsce nie było.

W tych warunkach i kształcąca się młodzież coraz mniej garnęła się do studiów astronomicznych, tembardziej, że w kraju niezbyt wiele nauczyć się było można. Najgorliwsi z nich, nie znajdując w kraju warsztatów pracy, albo choćby tylko skromnych stanowisk, szukać ich sobie musieli gdzieindziej i pracować na rachunek obcych, mniej gorliwi opuszczali szeregi i przechodzili do innych zawodów.

Dzisiaj, gdy w wolnej, zjednoczonej Polsce organizuje się życie państwowe, we wszystkich dziedzinach pracy ludzkiej odczuwać się daje potrzeba ludzi zawodowo wykwalifikowanych; potrzeba także astronomów. Jakkolwiek bowiem astronomja jest nauką, która nie dąży do praktycznego użytkowania wyników swych badań, to jednakże pewne jej działy, które wytworzyły się na tle potrzeb czysto naukowych, siłą rzeczy znalazły też rozległe zastosowanie praktyczne. Tymczasem niema w Polsce nawet tylu astronomów, aby obsadzone być mogły wakujące katedry astronomji w wyższych zakładach naukowych, a i ci nieliczni nie posiadają warsztatów pracy naukowej.

Tem dziwniejszym wydać się musi fakt, że nauka astronomji prawie zupełnie usunięta została ze szkoły średniej. Przyczepiona w programach szkolnych przeważnie do przedmiotów, których użyteczność praktyczna stwierdzić się daje bardziej bezpośrednio, w praktyce szkolnej astronomja zostaje zapomniana całkowicie, tem chętniej, że nie jest w stanie uczyć astronomji nauczyciel, który sam nigdy się nią nie zajmował. Niema także nadziei, aby pod tym ostatnim względem nastąpiła wkrótce jakaś pomyślna zmiana, gdyż wymagania z astronomji przy egzaminie państwowym dla kandydatów na nauczycieli matematyki lub fizyki w szkołach średnich według ostatniego rozporządzenia ministerjalnego są minimalne.

Wskutek tego też normalnym zjawiskiem jest, że długo u nas będą ludzie wykształceni, którzy nie znają najelementarniejszych prawd astronomicznych, a gdy o jej zagadnieniach lub odkryciach znajdują czasem przygodną wzmiankę w jakimś dzienniku, omijają ją co rychlej, albo czytają jak o dziwach z bajki.

Takim jest stan astronomji w Polsce. Przedstawienie go, jak widzimy, nie było rzeczą trudną, a wywody powyższe streścić można krótko w ten sposób, że astronomji w Polsce dzisiaj właściwie

niema. Jeżeli nawet od czasu do czasu jakaś praca astronomiczna zostaje ogłoszona przez polaka, wnioskowi powyższemu to bynajmniej nie przeczy

Obchód Konstytucji Trzeciego Maja we Lwowie.

RODACY!

W dniu Trzeciego Maja obchodzimy Święto Budowy Państwa Polskiego.

Przed wiekiem rozpoczęte dzieło naszych przodków nam wypadło wykończyć i przekazać następnym pokoleniom gmach państwowy o trwałych granicach, opartych o silne podstawy wewnętrzne. Zbiornym wysiłkiem Narodu i najlepszą krwią ofiarnych Synów Ojczyzny ustaliśmy granice, prastare dzielnice: Śląsk i Ziemia Wileńska wracają do Macierzy.

Dzień dzisiejszy jest więc Świętem radości, dniem, w którym winniśmy uczcić pamięć wielkiej przeszłości i okazać, żeśmy gotowi do ofiar i pracy dla przyszłości Państwa.

Gdy miecz może spocząć, czas nam stanąć do twórczej pracy wewnętrznej nad rozwojem i spotęgowaniem duchowych sił Narodu. Przyszłość nasza i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej oprzeć musimy na kulturze obywatelskiej i czynnym poczuciu obowiązków wobec Państwa. Nad wychowaniem tych cnót pracować muszą razem Państwo i społeczeństwo.

Przez trzy dziesiątki lat urzeczywistniało tę ideę Towarzystwo Szkoły Ludowej, a Dar Narodowy, zbierany w dniu Trzeciego Maja, był wyrazem zrozumienia i poparcia jej przez społeczeństwo. Pracy tej Towarzystwa Szkoły Ludowej trzeba i dziś i trzeba jej będzie zawsze, by mnożyć szeregi oświeconych obywateli, świadomych swych obowiązków i odpowiedzialności za przyszłość Państwa.

Więc święćmy dziś radosną Rocznicę z myślą o przeszłości: rzucmy nasz grosz na Dar Narodowy, z którego rosnąć będą ogniska i podstawy naszej kultury narodowej i siły państwowej.

Lwów, dnia 3-go Maja 1922.

Prezydium honorowe: Arcybiskup Ks. Dr. Józef Bilczewski, Wojewoda Dr. Kaz. Grabowski, Gen. Wł. Jędrzejewski, Komendant miasta pułk. Jan Thullie, Prezyd. miasta Józef Neumann, Rektor Dr. Jan Kasprówcz, Rektor Dr. M. Huber, Rektor Dr. Z. Markowski, Kurator Dr. St. Sobiński, Prezes Zarządu Głównego T. S. L. Dr. Ernest Adam.

Sekretarze generalni: Marjan Dziędzielewicz, Dr. St. Bukowski.

Przewodniczący komisji: Aniela Alexandrowiczówna, Księżna Eleonora Lubomirska, Inż. Adam Lukas, Dr. Jan Poratyński, Dr. Wł. Szydłowski.

Za Zarząd Związku okręgowego T. S. L.: Prezes Dr. Marjan Gubrynowicz, Sekretarz Zdzisław Orłóś, Skarbnicy: Roman Orłóś, Zofja Piątkowska.

PROGRAM:

Dzień Drugiego Maja:

Godzina 6: Hejnał z wieży ratuszowej.

Godzina 7:45: Zebranie 4 muzyk wojskowych na pl. Św. Ducha, po odegraniu hymnu narodowego pochod przez ulice miasta. Równocześnie przejazd wozami tramwajowymi, kapeli Miejskiego Zakładu elektrycznego.

Godzina 8: Uroczysta Akademia w sali ratuszowej:

1) Chór Towarzystwa „Echo”.

2) Odczyt JWP. Prof. Uniwersytetu Krak. Ignacego Chrzanowskiego p. t. „Konstytucja 3-go Maja w poezji romantycznej”.

3) „Polonia”, zwycięski polonez kapelmistrza Granata, odegra orkiestra 19 p. p. pod batutą kompozytora.

Wieczorem oświetlenie kopca Unii Lubelskiej.

Dzień 3-go Maja:

Godzina 5:45: Pobudki muzyk wojskowych.

Godzina 8:12: Hejnał z wieży ratuszowej.

Godzina 10: Uroczysta Msza św. polowa (plac Mariacki, koło studni Matki Boskiej), odprawiona przez Najp. Ks. Arcyb. Dra. J. Bilczewskiego, z kazaniem.

Podczas Mszy św. chór „Echa” i muzyka wojskowa wykonają odpowiednie produkcje.

Ustawienie: Od teatru miejskiego wzdłuż ul. Legionów i ul. Hetmańskiej do pl. Halickiego kordon wojskowy i skautów. Wewnątrz tylko reprezentacje i organizacje.

4 grupy przed ołtarzem.

1) Grupa: Reprezentanci władz i instytucji państwowych, obok od ul. Rutowskiego Uczestnicy powstania 1863 r. i Korpus oficerski. Między ołtarzem a pomnikiem A. Mickiewicza II Grupa: Związek obronczy Lwowa, Strzelnica, Tow. Sokół, Związek Strzelecki Tow. zabawowe i ruchowe, Korporacje i cechy. Sztandary na stopniach A. Mickiewicza. Przy ołtarzu u boku od strony ul. Kopernika: Muzyka i Chór. Za ołtarzem po prawej stronie równoległe do ul. Legionów III Grupa: Stowarzyszenia oświatowe, społeczne, narodowe i zawodowe. Po lewej stronie równoległe do ul. Hetmańskiej IV Grupa: Młodzież akademicka, Delegacje szkół średnich i ludowych. Zewnątrz kordonu wojskowego publiczność. Wszyscy uczestnicy wymienieni w 4 grupach mają dostęp poza kordon od ul. Sykstuskiej, Jagiellońskiej,

pl. Św. Ducha i Muzeum przemysłowego, Naczelnicy władz od ul. Kopernika i Rutowskiego. Punktualnie o godzinie 10 dostęp bezwarunkowo zamknięty dla wszystkich; zochcą więc Szanowne Reprezentacje i Delegacje przed tą godziną być na swych miejscach. Po Mszy św. i kazaniu odbędzie się defilada wojskowa, podczas której uczestnicy zostają na miejscu.

Z ramienia Komitetu czynny jest p. Marjan Dziędzielewicz. Porządek utrzymuje Komitet, wojsko i Policja Państwowa i do ich wskazań trzeba się zastosować.

- W razie stałej niepogody odbędzie się Uroczyste Nabożeństwo w Bazylice Katedralnej o tej samej godzinie.

Równocześnie odbędą się Uroczyste Nabożeństwa w kościele ewangelickim (ul. Zielona) i w Gminnej Synagodze Postępowej (ul. Żółkiewska).

O godzinie 13:30 w sali Filharmonji staraniem Koła im. Adama Asnyka T. S. L. Wykład Dyrektora Jana Beygera „O Konstytucji 3-go Maja i Tadeuszu Kościuszcze” z obrazami świętymi. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na T. S. L. przy kasje.

Godzina 3 popołudniu:

KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI

sztuka narodowa w Teatrze Wielkim.

Godzina 5 popołudniu: Odczyt „O znaczeniu Konstytucji” w sali szkoły im. Sobieskiego (ul. Zamartynowska) dla ludności polskiej wyznania mżeźszowego.

Godzina 8 wieczór: Obchody w sali Stow. „Gwiazda” (ul. Franciszkańska) oraz w sali Tow. „Skala” (ul. Mickiewicza).

DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA

Zbiórka do puszek, iluminacja kartkowa.

Do ludu pracującego.

Robotnicy i robotnice!

Niech żyje 3 Maja — Święto narodowe i Święto robotnicze!

Złota nieda przesuwały się wniosłe postanowienia wolnościowe Konstytucji 3 Maja 1791 roku przez ciemny obraz wiekowej naszej niewoli, a pielęgnowane w duszach i sercach mas ludowych przetrwały nienaruszone do czasu oswobodzenia Polski i jako zdrowe ziarno, rzucone w urodzajną glebę, wydały plon obfity w postaci szeroko demokratycznej Konstytucji, jaką dziś żaden inny naród poszczycić się nie może.

Robotnik chrześcijański i narodowy hołdując wzmó słym ideałom wolnościowym Konstytucji 3 Maja identyfikuje z niemi swoje dążenia zawodowe i dzień 3 Maja stawia w życiu swoim jako dzień wolności Ludu pracującego — jako Święto Pracy.

W dniu tym staną uświadomione rzesze pracowników wszystkich zawodów pod sztandarem chrześcijańskim i narodowym, aby dać wyraz, że tylko ten sztandar, a nie inny — sztandar miłości, sprawiedliwości i wolności przyświecać winien Narodowi i z nim też szczęście Ludu pracującego.

To nie reakcja, to nie ciemnota klerykalna — to odruch przeciw szatańskiej robocie, to dojrzałość klas pracujących, które przez dziesiątki lat prowadzone i oszukiwane przez demagogów, upośledzane i spychane do nędzy, w końcu przejrzały, zabrały do odwrotu przechodząc na nową drogę.

W pochodzie na nowej drodze wojła się nasz robotnik w organizm społeczny jako jedna z najważniejszych części jego, jako dojrzały i równy w prawach i obowiązkach z innymi warstwami narodu, bez żadnego niezachwiane przekonanie, że opierając się o całość, był swój rychlej poprawi i wydobędzie się z nędzy i letarjusa.

Oto hasło i dążenia uświadomionych klas pracujących w dzisiejszej dobie.

Robotnicy i robotnice!

Woła Was cały Naród do współpracy dla dobra kraju i dobra Waszego i Waszych Rodzin.

Wyzwolenie Wasze z niewoli geścieciarzy i usługowych im demagogów blizkie. — Precz więc z demagogami, precz z ciemnotą i poniżeniem godności ludzkiej!

Wyzwoleni pójďte wspólnie z Narodem ku jasnej przyszłości Jego i Ludu pracującego.

Niech więc każdy uświadomiony robotnik i robotnica stanie w dniu 3 Maja w szeregach chrześcijańskich Towarzystw i Związków zawodowych.

Rada Okr. Chrześc. Związków Zawodowych.

Do PT. Pracodawców.

Zjednoczone Zarządy chrześcijańskich i narodowych Związków zawodowych apelują tą drogą do PT. Pracodawców, aby w dniu 3 Maja tak robotnicy, jak i służba domowa była wolna od zwykłych prac i wzięła udział w uroczystości „Święta pracy”.

Zbiórka odbędzie się na podwórzu Donu Katolickiego, ul. Gródecka 2 o godzinie 8.30 rano

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30 kwietnia

TEATR WIELKI.

W niedzielę 30 kwietnia o g. 3-30 „O skibę“ dramat w 4 akt.

O godz. 7-30 „Sprzedana naręczona“

W poniedziałek 1 maja o g. 3-30 „Krag interesów“.

TEATR MAŁY.

W niedzielę 30 kwietnia o g. 3-30 „Czysty interes“ o g. 7-30 „Kontrolor wagonów sypialnych“.

W poniedziałek 1 maja o g. 7-30 „Kontrolor wagonów sypialnych“.

TEATR NOWOŚCI.

W niedzielę 30 kwietnia o g. 3-30 Dama w gronostajach. O g. 7-30 „Szał miłości“.

W poniedziałek 1 maja o godz. 7-30 „Szał miłości“ operetka

APOLLO. „MARYA TUDOR“ dramat z czasów srogiej królowej angielskiej.

Teatr lit-art. „UL“ — program od 28. kwietnia: 1) Część koncertowa: A. Kitschmann i M. Windheim Bronowski, Mirski, Wilkoszewska, duet Barańskich. 2) „Edmee“, impresja hinduska. 3) „Chammer i Ska“, prawdz. zdarzenie. — Dekoracje pędzla prof. Krupskiego.

— Poseł Dr. Skarbek, który wczoraj powrócił z Warszawy do Lwowa, leży ciężko chory.

Obchody i wykłady w dzielnicach miasta urządzone staraniem Koła im. Adama Asnyka T. S. L.

We środę, dnia 3 Maja: Prelegenci: Prof. St. Ligęza — w szkole im. Marii Konopnickiej (ul. Zielona 10); Prof. Dr. August Paszkudzki — w szkole kolejowej (Aleja Kolejowa); Dyr. Juliusz Saloni — w Burse Grunwaldzkiej T. S. L. (ul. Królewska); Prof. Maria Trattnij — w szkole im. Tad. Kościuszki (ul. Zamknięta 13). — Poczatek o godzinie 5. popoł.

W niedzielę 7 Maja: Prelegenci: Radca Józef Białynia Chołodecki — w szkole męskiej im. św. Antoniego (ul. Głowińskiego) o godzinie 5 popoł.; Ks. Prof. Adam Hausner — w Czytelnicy T. S. L. na Zniesieniu o godzinie 6 popoł.; Prof. Józef Kling — w Czytelnicy T. S. L. na Zamarstynowie o godzinie 5 popołudniu; Dr. Helena Połaczówna — w szkole im. Klementyny Tańskiej (ul. Jabłonowskich 13) o godzinie 5 popoł.; Prof. Tadeusz Urbański — w Ognisku Tow. św. Stanisława Kostki (ul. Gródecka 2 b) o godzinie 5 popoł.

— Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa swoich członków oraz całe społeczeństwo polskie do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w pogrzebie śp. Aleksandra Kurkiewicza, słuch. Politechniki, b. Obrońcy Lwowa, który odbędzie się dnia 1. maja br. o godz. 2 popoł. z domu żałoby ul. Potockiego 1. 65, na cmentarz Obrońców Lwowa.

— Z Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe Oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek, 2. maja br., o godz. 6 wiecz., w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1. Dr. B. Bujalski „Wyniki badań geologicznych w Karpatach wschodnich“. 2. Prof. M. Geodroyé „Pierwotniki jako czynnik uodporniający w walce z chorobami zakaźnymi“. 3. Prof. M. Geodroyé „Czy system nerwowy owadów jest organem wewnętrznego wydzielenia“.

— Koncert skrzypka Prof. Józefa Cetnera odbędzie się we wtorek, 2. maja. Program obejmuje obok koncertu Karłowicza i melodii węgierskich Ernsta, gigantyczne dzieło M. Regera, Sute A—moll na skrzypce i fortepian. Słynna ta kompozycja grana będzie po raz pierwszy we Lwowie.

— Z Polskiego Związku Zdrojowisk, Uzdrowisk i kąpiel morskich we Lwowie dowiadujemy się, że z dn. 12. kwietnia br. biura Związku przeniesione zostały na ul. Jagiellońską 20/I, (do Dyrekcji Polskiego Biura Podróży „Orbis“), gdzie udziela się wszelkich informacji, w sprawach Zdrojowisk i Uzdrowisk polskich. — Równocześnie wszystkie biura „Orbis“ jakoto w Warszawie ul. Widok 8, w Poznaniu Plac Wolności 9, w Włnie Al. Mickiewicza 11, w Lublinie, Krakowski Przedmieście Hotel Europejski, w Stanisławowie ul. Kościuszki gmach Magistratu, w Belsku 3-go Maja 13, w Zakopanem Krupówki, w Toruniu Rynek Staromiejski 3, w Stryju Rynek 46a, w Brodach ul. Ułanów Krechowickich 1, w Przemysłu ul. Mickiewicza 10, w Drohobyczu Rynek 7, w Gdańsku Heiligengasse 142, w Kołomyży ul. Kraszewskiego 8 i w Borysławiu ul. Pańska 620, — będą fungować jako ekspozytury Polskiego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i jako takie przyjmować zapisy członków, oraz wszelkich zgłoszeń, w sprawach odnoszących się do zakresu działania Związku.

— Kolonia lecznicza w Rabce. Polskie Tow. „Dzieci na wieś“ we Lwowie, urządza w Rabce dwie pięciodobowe kolonie dla 150-ciu dzieci z Małopolski wschodniej, z czego przyjmie 50 dzieci bezpłatnie, a 100 dzieci za opłatą 35.000 mkp. za cały pobyt. Rodzice pragnący za powyższą kwotę wysłać swe dzieci do Rabki, zechcą zgłosić się osobiście lub listownie do 5. maja br. w Sekretarjacie Polskiego Tow. „Dzieci na wieś“ przy ul. Pańskiej 11 II. p. w godzinach między 11—1 przed południem. Przy zgłoszeniu należy uścić pierwszą ratę 10.000 mkp. od dziecka na koszt wynajmu willi.

— Z komitetu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów. W piątek 28. bm. odbyło się w gmachu województwa pod przewodnictwem wicepr. Dembowskiego posiedzenie Komitetu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów. Przewodniczący zakomunikował obecnym, że banki lwowskie oddały do dyspozycji komitetu kwotę 3.000.000 marek. Prócz tego rozporządza komitet 180.000 marek, złożonymi przez oficerów. W celu ułatwienia zdemobilizowanym nabywania ubrań cywilnych, wszedł prof. dr. Hajban imieniem komitetu w układ z krajowym zakładem odzieżowym, który będzie za legitymacją wydawał ubrania po 24 tysięcy mk., przy czem biedniejszym będzie się dawać ubrania z opustem, lub nawet za darmo. Na rachunek tych ubrań wpłacono Zakładowi odzieżowemu kwotę 200.000 mk. Szerzej omawiano sprawę kursu gospodarczo-rolnego dla zdemobilizowanych tudzież kursu urzędników ubezpieczeniowych. Na pierwszy zgłosiło się 24 kandydatów, na drugi natomiast ilość jeszcze niewystarczająca. Uchwalono urządzić w najbliższym czasie pomieszczenie dla około 60 ludzi w barakach przy ul. Janowskiej, ofiarowanym na ten cel przez D. O. K. Będzie on służył na razie za mieszkanie dla zdemobilizowanych oficerów, w pierwszym rzędzie dla akademików. Przy udzielaniu pomocy zdemobilizowanym przyjęto jako ogólną zasadę pomoc w naturze (ubranie, obuwie, mieszkanię, pożywienie), pomoc zaś pieniężną tylko w wypadkach wyjątkowych, które się będzie traktować indywidualnie, przy czem sprawę tę powierzone prezydium Komitetu.

— Z życia młodzieży akademickiej. W Warszawie rozpoczął się wczoraj zjazd akademickich „Bratnich Pomocy“. Otwarcie zjazdu w obecności przedstawicieli rządu, młjsi Ogranicznych, instytucji społecznych i prasy odbyło się w auli Politechniki warszawskiej. Przybyli delegaci środowisk akademickich w liczbie około 50. Depesze powitalne nadesłali między innymi rektorowie 3 lwowskich szkół akademickich i przewodniczący lwowskiego „Centralnego Komitetu Pomocy“. Program zjazdu, który potrwa 3 dni, obejmuje całość spraw samopomocy gospodarczej. Obrady toczyć się będą w komisjach: organizacyjnej, pomocy wewnętrznej, zdrowia i pomocy koleżeńskiej. W skład prezydium zjazdu weszli: przewodniczący Gorczyński (Warszawa), wiceprezisi: Adamiak (Lwów) i Kulesiński (Wilno).

— Przed 150-leciem Komisji Edukacyjnej. Onegdaj odbyło się zebranie tego Komitetu pod przewodnictwem prof. dra Abrahama. Do prezydium honorowego wybrano prócz dotychczasowych członków, ks. arc. Theodorowicza, na sekretarza sekcji szkolnej prof. Teodora Dąbrowskiego. Następnie w dłuższej żywej dyskusji omawiano sprawę organizacji poszczególnych sekcji i ramy obchodu. Uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa, wejść w kontakt z władzami szkolnymi oraz z zresztemi nauczycielskimi i instytucjami oświatowymi (zwłaszcza T. S. L.) w sprawie przygotowania uroczystości ogólnych i szkolnych. Uchwalono również nawiązać łączność z analogicznymi komitetami obchodowymi w Warszawie i Krakowie. Postanowiono również, aby zarządy sekcji rozpoczęły natychmiast swą działalność.

— Kursy przemysłowe. Krajowy Patronat rękodziel i przemysłu urządza w najbliższym czasie we Lwowie następujące kursy z zakresu rozmaitych gałęzi przemysłu a to: a) kurs wyrobu sztucznych kwiatów dla wyszkolenia nowych pracownic; b) kurs galanterii kieszonkowej dla pań; c) kurs krawiectwa damskiego (nowy system kroju głównie dla robotnic krawieckich); d) kurs bielizniarski; e) kurs rysunków przemysłowych dla pań; f) kursy szewskie dla majstrów i czeladników; g) kurs wyrobu obuwia domowego i wierzchów (także dla kobiet). Na każdy kurs przyjętych zostanie 15—20 osób. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia (także pisemne) przyjmuje Biuro Patronatu przemysłowego we Lwowie, ul. Mickiewicza 5 II. p. codziennie od 11 do godz. 1 (z wyjątkiem niedziel i świąt) do 5. maja włącznie.

— Bank ziemian. Wczoraj w południe odbyło się II. zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku ziemian pod przewodnictwem prezesa St. hr. Badenego. Obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu obrad z powodu braku miejsca, odkładamy do następnego numeru „Słowa Polskiego“.

Wywóz nasion. Ministerstwo rolnictwa chcąc poprzeć sprawę wywozu i uwzględniając, że mamy w pewnych gatunkach nasion podostatkem, poleciło głównemu urzędowi przywozu i wywozu dawać zezwolenia na wywóz nasion z wyjątkiem nasion lubinu i koni czyny.

— Podatek dochodowy. Min. Skarbu oznajmiło okólnikiem z 13 kwietnia 1922, że termin do składania zeznań o dochodzie do podatku dochodowego na rok 1922 zostanie przesunięty na dzień 1. lipca br. Dla osób prawnych utrzymany będzie w mocy termin 1 sierpnia. Obowiązek składania wykazów wyłaconych uposażeń służbowych z art. 48 ustawy o państwowym podatku dochodowym będzie zawieszony.

Danton. Dzięki usilnym staraniom Dyrekcji kinoteatru „Lew“ i po przewyciężeniu licznych trudności, udało się nareszcie zdobyć dla ekranu lwowskiego wspaniałą film Danton. W obrazie tym z nierównym E. Janningsem i J. Runiczem w głównej roli, kinematografia współczesna sprawiła nowy cud. Dzięki niej ożyła na płótnie ekranu epoka wielkiej rewolucji francuskiej. Wypełniły się szumem, gwieźdzem, gwarem szalejących tłumów ulice starego Paryża, stanęły w

ogniu zamk arystokratów, zamajaczyły na placach zarysy tragicznej gilotyiny w tym czasie, gdy śmierć kosztowała bezlitośnie tysiące głów. Na mrocznym tle tej epoki genialna ręka reżysera rozbudziła tytaniczną postać Dantona, fascynującą sylwetkę Robespiera, groźne oblicze Fouquieria-Tinville i słodką Lucyllę Desmoulins. Obraz „Danton“, który od piątku wyświetla kinoteatr „Lew“, stanął na szczycie nowoczesnej sztuki kinematograficznej. 1934

— „Przedw etatyzmowi“. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem stwierdzamy na życzenie Izby handlowej i p. Sudhofa, co następuje: Słów „jeden z przemysłowców, udawający się do kierownika centr. warszawskiego urzędu w sprawie większego zamówienia, usłyszał od niej propozycję — by i jego przypuszczono do interesu“ — nie wypowiedział wprawdzie ani kupiec, ani przemysłowiec, jednakże słowa te zostały na ankiecie wypowiedziane i jak z notatki wynika nie odnosiły się one do C. B. Z. K., lecz do jednego z warszawskich centr. urzędów. O dobrych intencjach p. Barwicza, inicjatora Centr. Biura zakupów, nie wspomina notatka, gdyż sprawozdawca nie sądził, by te intencje ktokolwiek podawał w wątpliwość.

— Brak tytoniu we Lwowie. Odnośnie do artykułu naszego pt. „Brak tytoniu we Lwowie“ dowiadujemy się, że hurtownia tytoniowa Nr. III, nie jest dzierżawioną przez „mecenasa“ p. G., ale jest zawiadywana przez panią St. osobiście, wdowę po znanym i cenionym w mieście naszym art. malarzu, który poległ na froncie. Hurtownia ta otwiera sklep codzień o 9 rano i o 4 popoł., sprzedaje zaś tytoni aż do wyczerpania przedziału, który jak zresztą słusznie podniósł autor artykułu, jest znacznie mniejszy, aniżeli zapotrzebowanie. Jeżeli chwilowo konsumenci nie mogą otrzymać w hurtowni Nr. III tytoniu, nie jest to winą sprzedającego, ani też bagatelizowaniem odbiorców, ale nasyceniem lekceważoną publiczności przez dyrekcję monopolu.

— Tytoni — a kamfora. W sezonie odczytów na wszelkie możliwe tematy, odczyt pod powyższym tytułem ścignąłby zapewne całe rzesze słuchaczy-palaczy. Każdego z nich zaciekawia, dlaczego to ziele nabrało nagle dziwnych własności. Oto znika, zupełnie, jak kamfora. Przed pewnym czasem w każdej trafice dostać było można tytoniu, ile dusza zapagnęła, dziś na zapytanie, czy jest tytoni, odpowiada trafikant również zapytaniem: „Czyż pan spadł z kęszycy?“ Trafiki tytoni jak kamfora, a za to w każdej trafice, kawiarni, restauracji, szynku znaleźć można jego ślady, w postaci paperosów, t. zw. „domowych“, czy „robionych“, naturalnie po wcale nie „domowych“ cenach. Zaraz znajdzie się prelegent, któryby wyjaśnił to czarodziejstwo własności tytoniu, możeby kompetentne czynniki przestały patrzeć przez palce na palce czarodziejów-trafikantów, a kto wie, czy tytoni nie straciłby wtedy kamforowych własności. (t)

— Restauracje kolejowe. Jak się dowiadujemy, pewne koła podjęły akcję prasową, która zmierza do osadzenia w kilku znaczniejszych restauracjach kolejowych żydów na miejscu dotychczasowych ich chrześcijańskich dzierżawców. Między innymi przedmiotem takiego ataku jest restauracja w Stryju, której dzierżawcy, gdy nie można niczego innego zarzucić, zarzuca się, że nie prowadzi przedsiębiorstwa osobiście. Nie jest i to zresztą zgodne z prawdą, skoro restaurację powyższą prowadzi mąż dzierżawczyni.

— Ruskie krzywdy. Jeździ po świecie metropolita Szeptycki i skarży się żałośnie na nieszczęsny los biednych, bezbronnych, jak gołąbki łagodnych — małopolskich Rusinów. A tymczasem łagodne te gołąbki bawią się to kijami, to pałkami, a w ostatnich czasach znalazły sobie nową zabawkę: podpalanie. Donoszą nam właśnie o takich zabawkach z husiatyńskiego powiatu. Nauczeni przez wychowanków „asfida“ w fiolektach, puszczają ruscy chłopcy z dymem polskie chaty i dwory. W jesieni ubiegłego roku zdążyli spalić tam kilkanaście folwarków. Teraz na wiosnę zabawa idzie dalej w najlepsze. We wsiach Czabarowce, Suchodole, Niżborgu, Wasylkowcach płoną chaty polskich kolonistów, przed pożarem zjawiają się tajemnicze listy z pogróżkami, a sprawcy — zawsze niewyśledzeni. Czy nie wartoby ich przecie wysledzić i oduczyć od brzydkiej zabawy? Możeby władze nasze w kresowych powiatach zajęły się gorliwiej tą sprawą? (t)

— Uprzywilejowane paskarstwo. Był i dawniej zwyczaj, że w kawiarniach sprzedawano monopolowe cygara i papierosy, ale nie było wypadku, by za artykuły te pobierano tak potworne ceny, jak obecnie. Zwyczajna cena, po jakiej kelnerzy sprzedają papierosy, wynosi 50 proc. ceny faktycznej, ale bardzo często żądają i więcej. Nic dziwnego, że lepsze sorty papierosów znikają z trafik, bo właściciel jej woli zarobić 25 proc. jakie mu ofiarowują kawiarnie, aniżeli 8 proc. urzędowe. A jednak istnieją jakieś przepisy i jest władza, która ma pilnować ich wykonywania. Nie wolno nawet kawiarniom paskować artykułami monopolowymi i niesumienny ten handel powinien zniknąć. Ktoś jednak musi nad tem czuwać.

— Waluc'arze dalej grasują. Policja zakwestjonowała u Wolfa Steinbocka 1500 dolarów amerykańskich.

— Zamożna żebraczka. Przystawiono do komisarjatu żebraczkę Marię Lwów, przy której znaleziono 134.576 mk., 148 rubli carskich, 31.729 koron austriackich i dwie obrączki złote.

Dział ekonomiczny. Powszechny Bank hipoteczny.

Wczoraj w sobotę odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie (54-te z rzędu) Akcyjnego Banku hipotecznego, przy licznych udziałach uczestników. Zebranie zajął prezes Rady Nadzorczej Stanisław hr. Mycielski. Ze sprawozdania Dyrekcji i Rady Nadzorczej przedstawionych przez dyr. Bożewicza i przez prof. Dr. Tilla wyjmujemy następujące daty:

Powiększenie kapitału akcyjnego o 140 milionów mk. podzielono na dwie emisje, której pierwszy termin upłynął dziś, powiodło się w zupełności. Ruch w oddziale hipotecznym był ożywiony, a suma przyzwolonych pożyczek w r. 1921 wynosiła 121,496.190 marek. Kantory wymiany wykazały zysk 25,453.574 marek, a stan portfela wekslowego 170,378.171 mk. Prowizje rozmaitych interesów bankowych dały w roku sprawozdawczym 59,047.510 mk. Stan asygnacji kasowych i wkładki na książeczkę wynosił 26,512.139 mk. Stan pożyczek udzielonych w kasie zaliczkowej i w filjach wynosił 53,991.179 mk. Wszystkie filje Akcyjnego Banku hipotecznego rozwijały się pomyślnie i dały nadwyżkę w sumie 17,560.613 mk.

Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, stworzone lub finansowane przez Akc. Bank hipoteczny rozwinęły się w roku sprawozdawczym bardzo pomyślnie i dały okazałe wyniki. I tak cegielnie we Lwowie i w Łagiewnikach przez cały sezon produkcyjny pracowały z zyskiem, Bank Rolniczy rozwijał się bardzo pomyślnie. Polskie Tow. Budowlane objęły szereg budowli państwowych i dały znaczne dywidendy. Gwarantowa Jaworznickie dało zysku 40 proc., Polski Glob wypłacił 20 proc. dywidendy. Cukrownia w Chybiu i Brody rozwija się pomyślnie a „Nafta” wypłaciła za rok ubiegły dywidendę 100 proc. Dalsze przedsiębiorstwa Banku jak „Spółka dla eksportu drzewa”, „Polso”, „Coloniale”, „Omnium”, Zakłady przemysłowe „Merkury”, Polskie Tow. żegluga morskiej „Sarmacja”, Fabryka dla przetworów produktów rolniczych w Chmielowie powiększyły kapitał akcyjny i dały znaczne dywidendy.

Założone przy współudziale Banku hipotecznego instytucje i przedsiębiorstwa jak „Pocisk”, „Nitrat”, Fabryka papieru S. W. Niemojowski, „Żelazo i stal”, „Zakłady przedzajniczo-krackie w Krośnie” i t. d. znajdują się w pełnym rozwoju.

Fundusze pasywne i rezerwy Banku hipotecznego wynoszą 49,660.370 mk. tj. prawie 71 proc. kapitału akcyjnego, powiększonego w swoim czasie do 70 milionów mk. Czysty zysk za rok 1921 wynosił 40,733.580 mk. Nadwyżkę dochodu podzielono w ten sposób, że część jego przeznaczono na dywidendę i superdywidendę, do funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych przeznaczono 5,580.000 mk., do nadwyciecznego funduszu zapasowego 3,700.000 mk., na zasilenie funduszu pensyjnego dla personelu Banku 10,000.000 mkp., 12 proc. zysku przeznaczono na taryfem dla Rady Nadzorczej, a 12 proc. dla Dyrekcji i urzędników. Na cele dobroczynne i użyteczności publicznej przeznaczono 1,000.000 mk.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się krótka dyskusja. Dr. Józef Parnas wyraził podziękowanie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej za rozumną i oszczędną gospodarkę, prosząc o wyjaśnienie sprawy kolei Lwów—Janów—Jaworów. P. Gaberle prosił o wzięcie w opiekę przemysłu domowego w Jaworowie. Wyjaśnienie udzielił dyr. Bożewicz, podkreślając, że kolej Lwów—Janów—Jaworów wprawdzie nie daje zysku, ale też Bank nie poniesie na niej straty. Pertraktacje co do sprzedaży tej kolei są w toku. Co do przemysłu domowego w Jaworowie o pomoc taka nikt się do Banku nie zwracał, zresztą Bank pośrednio przez Krajowy Związek Przemysłowy popiera i przemysł jaworowski. W rezultacie sprawozdanie przyjęto do wiadomości, Zarządowi udzielono absolutorjum a Dyrekcji i Radzie Nadzorczej wyrażono podziękowanie.

Zatwierdzono rozdział zysku, a w myśl wniosku p. Potworowskiego oprócz dotacji 1 miliona na cele publiczne uchwalono ofiarować z pozostałości kasowych roku ubiegłego 500.000 mk. na budowę drugiego Domu Techników.

Po podwyższeniu marki prezencyjnej dla Rady Nadzorczej do 5.000 mk. i po przyjęciu do wiadomości sprawozdania o stanie funduszu emerytalnego, dokonano wyboru do Rady Nadzorczej. Zostali wybrani ponownie: dr. Stanisław Dąbski, dr. Władysław Jahl i dr. Natan Loewenstein.

Na tem zamknięto obrady.

Pożyczka państwowa wewnętrzna na cele szkolnictwa polskiego. W wywiadzie udzielonym przez ministra skarbu Michalskiego korespondentowi warszawskiemu wiedeńskiej „Neue Fr. Presse” minister zapowiedział rozpisanie w najbliższym czasie wewnętrznej pożyczki państwowej na cele szkolnictwa w b. Kongre sówce. Pożyczka ma wynosić około 6 miliardów marek i ma być amortyzowaną w ciągu 35 lat. Przeważa na część pożyczki, bo dwie trzecie zostały już rozebrane przez nasze banki prywatne.

Przegląd giełdowy.

Lwów, 29. kwietnia 1922.

Kończący się dziś tydzień, przyniósł giełdzie znaczną wyżkę walut i dewiz. Jakkolwiek spodziewać

by się należało, że haussa ta wpłynie dodatnio na kursa akcji przemysłowych, które były z początkiem tygodnia zwyżkowe, zainteresowanie temi papierami stale się zmniejszało, tak, że nawet najlepsze akcje obniżyły się o stokilkadziesiąt punktów.

Gros akcji bankowych i papierów lokacyjnych było zupełnie bez obrotów.

Jedna transakcja w Banku Handlowym poznańskim 24-go po 3550, oraz w Banku Hipotecznym, który 24-go notowany 875, 26-go obniżył się na 850.

Akcje przemysłowe. Tendencja zwyżkowa, datująca się od połowy zeszłego tygodnia załamała się 26. Chodorów notowany 34-go 3450 podniósł się 26-go na 3500, poczem stale zniżając kurs opadł 28-go na 3300.

Polska Nafta rozpoczynając 25-go kursem 2050, zyskała 26-go 25 punktów, poczem stopniowo opadła na 1975.

Ojkosy płacone 25-go po 6150, obniżyły się z końcem tygodnia na 6000.

Najmniejsza stosunkowo zniżka zaznaczyła się w Ciuielowie, który notowany z początkiem tygodnia 4875 płacono 26-go 4800.

Od dłuższego czasu zaniedbane „Parowozy” osiągnęły 25-go kurs 1400, 27-go obniżyły się na 1300. Gafota utrzymuje się stale na poziomie 2100.

Waluty i dewizy. Marka niemiecka idąca od dłuższego czasu silnie w górę osiągnęła 25-go kurs 16.50, 25-go zniżyła się gwałtownie na 14.70, poczem poprawiła się 28-go na 15.50.

Dolary amerykańskie słabe z początkiem tygodnia notowano 28-go 4000.

Wiednie płacone 24-go 50.50 podniósł się stopniowo na 52.75.

Przekaz na Pragę stale poszukiwany, z poziomu 75.25 podniósł się 28-go na 76.50.

O ile zwyżka walut i dewiz utrzyma się jeszcze przez dni kilka, należy się spodziewać, że targ akcji przemysłowych ożywi się znacznie.

Zeznania o podatku dochodowym. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Na rok 1922 przesuwają się termin do składania zeznań o państwowym podatku dochodowym dla osób fizycznych z dn. 1. maja na dzień 1. lipca, dla osób prawnych utrzymuje się w nocy termin, oznaczony odnośnym rozporządzeniem na dzień 1. sierpnia. (PAT).

Podwyższenie zagranicznej taryfy listowej. Z dn. 1. maja br. wchodzi w życie podwyższona taryfa dla przesyłek listowych w obrocie zagranicznym.

Według nowej taryfy kosztują: listy zwyżkowe do wagi 20 gr. do Czechosłowacji 40 mk., do innych krajów 50 mk., zaś za każde dalsze 20 gr. do wszystkich krajów po 2 mk. — Kartki pocztowe do Czechosłowacji 25 mk., do innych krajów 30 mk. Druki, czasopisma, próbki towarów i papiery handlowe za każde 50 gr. 10 mk., najmniej jednak za próbki 20 mk., za papiery zaś handlowe 50 mk., czasopisma opłacone ryczałtem i druki dla ociemniałych podlegają w obrocie z Czechosłowacją taryfie wewnętrznej, polecenie wszelkiego rodzaju przesyłek listowych 50 mk., — doręczenie ekspresowe 100 mk., — reklamacja 100 mk.

W obrocie z obszarem wolnego miasta Gdańska obowiązują taryfy wewnętrzne.

Zasadniczo wszystkie przesyłki listowe w obrocie zagranicznym mają być w całości opłacane przez nadawców. Nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki będą zwracane nadawcom celem uzupełnienia brakującej opłaty.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Towarzystwo handlowe kłapedzko-polskie. W Kłapedzku powstało Towarzystwo handlowe kłapedzko-polskie, kóre ma iść w swoje ręce całkowity handel między Polską a Kłapedką.

Obce kapitały na G. Śląsku. „Katowitzer Ztg.” donosi z Berlina, że przybył tam pełnomocnik nowego trustu angielskiego dla przedsiębiorstw górnośląskich pod nazwą „Upper Silesian Trust” w sprawie przejęcia przez kapitał angielski akcji największych hut górnośląskich. O ile projekty, z jakimi pełnomocnik ten przybył, zostaną urzeczywistnione, to trust ten posiadać będzie przewagę w towarzystwach akcyjnych: „Huta Bismarcka”, „Huta Laury” oraz w „Spółce Katowickiej”.

Podania o wywóz jaj. Jak się dowiadujemy, termin dla wnoszenia podań o wywóz jaj na początek kontyngentu 200 wagonów, ustalonego na miesiąc maj, przedłużony został do dnia 5. maja br. włącznie.

Zgłaszanie kotłów parowych. Rozporządzeniem z dn. 27. stycznia br. minister przemysłu i handlu przekazał bezpośredni nadzór nad wszystkimi kotłami parowymi z wyjątkiem tych, które podlegają nadzorowi ministra kolei żelaznych i ministra spraw wojskowych, następującym organizacjom: 1) Stowarzyszeniu dozoru nad kotłami w Warszawie (Chmielna 2) na województwa Białostockie, Kieleckie, Krakowskie, Lubelskie, Lwowskie, Łódzkie, Nowogrodzkie, Polesskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Warszawskie, Wołyńskie i m. st. Warszawę; 2) Stowarzyszeniu dozoru kotłów w Poznaniu na województwa Poznańskie i Pomorskie.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów przypomina sferom zainteresowanym, że właściciele kotłów zobowiązani są pod rygorem kar zgłosić do powyższych organizacji najpóźniej do dnia 30. kwietnia br. swoje kotły, bez względu na to, czy są one czynne czy też nie.

Jarmark wełniany i chmielarski. Rada giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie na swoim ostatnim posiedzeniu uchwaliła wznowić w stolicy państwa polskiego jarmark wełniany i chmielarski i rozpocząć w tym kierunku prace przygotowawcze.

Złoto w Niemczech. Cenę złotana tydzień od dnia 24. do 30. kwietnia br. urzędowo oznaczono na 1.200 mk. za 20-markówkę i 600 mk. za 10-markówkę. Po tych cenach kupuje Bank Rzeszy monety złote dla zwiększenia swego zapasu złota.

Ograniczenia przywozu i przewozu z Rosji, Białorusi, Ukrainy, Łotwy i Litwy. W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie, którego mocą zabrania się wprowadzania (przywozu) z Rosji, Białorusi, Ukrainy, Łotwy i Litwy na obszar Rzeczypospolitej Polskiej, jakoteż przewozu przez obszar Rzeczypospolitej Polskiej: a) bydła rogatego i innych zwierząt przeżuujących; b) produktów — względnie odpadków — pochodzących ze zwierząt, wymienionych w punkcie a); c) kości wszelkiego rodzaju; d) paszy-objętościowej (słomy, siana); e) wszelkich rodzajów podściółki; f) nawozu stajennego (gnoju); g) sprzętów stajennych używanych i uprząży używanej; h) odzieży i obuwia noszonych, przeznaczonych na sprzedaż; f) galganów (szmat).

Wprowadzenie (przywóz) na obszar Rzeczypospolitej Polskiej, jakoteż przeprowadzanie (przewóz) przez obszar Rzeczyposp. Polskiej: a) koni; b) trzody chlewnej w stanie żywym, przeznaczonej na rzeź natychmiastową, oraz mięsa wieprzowego; c) drobiaż żywego i bitygo; d) słoniny surowej, wędzonej i solonej; e) szmalcu wieprzowego; f) toju przetopionego w beczkach; h) wełny owczej; g) szczecińcy (w szczelnych workach i tłumokach); i) skór zupełnie wysuszonych, rogów, kości rogów i racic; k) nabiału — może się odbywać tylko kolejami żelaznymi przez stacje wschodu: Stobce, Zdobunowo i Podwołoczyska.

Towarzystwo przemysłowe w Chicago. Towarzystwo przemysłowe w Chicago (The Chicago Association of Commerce 10 South La Salle Street) ofiarowuje swe usługi kupcom i przemysłowcom pragnącym nawiązać stosunki handlowe z Ameryką. Towarzystwo to gotowe jest udzielać wszelkich informacji i wskazywać solidne firmy amerykańskie dla nawiązania stosunków handlowych. Kupcom i przemysłowcom przyjeżdżającym do Chicago Towarzystwo gotowe jest udzielić wydatnego poparcia, a w szczególności ofiarowuje swe biuro do użytku przyjeżdżających, służy pomocą w wyszukaniu mieszkania itp.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 29. kwietnia.

(PAT) Pisma podają, że wczoraj przy pośrednictwie ministra pracy i opieki społecznej p. Darowskiego zawarta została umowa zbiorowa pomiędzy Związkiem zawodowym robotników przemysłu górniczego a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych. Na zasadzie tej umowy robotnicy niekwalifikowani otrzymują 16%—20%, wykwalifikowani zaś 22%—25% podwyżki.

MILJONÓWKA.

Warszawa, 29. kwietnia.

(PAT) W dzisiejszym ciągnięciu 4% premiiowej pożyczki państwowej wylosowano Nr. 0,945,817.

Kursa giełdy warszawskiej

Kurs szacunkowy z 29 kwietnia 1922.

Listy zastawne 4 1/2% ziemskie 270 — 272 00, 5% m. Warszawy 285 00 — 280.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 4040—4050 —, kanadyjskie 0000 0000 0000, Lei rumuńskie — 00 00 —, Franki francuskie 375 000 —.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 33000—00:00. Warsz. Tow. kopalń. węgla I—II 28750—2:800, Lilpop, Rauch i Loewent. I—II, 3750 3850, Rudzki i Ska 7525 0000, Starachowice I—II 59 0 5975. —, L. J. Borkowski I—VI 1500 1530, Bracia Jabłkowscy I—V 1750 0000 —, Firlej z r. 1921 00:00 — 0 —, Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I—IV 2075—1975 Zyrardów 73500 72750, Bank Małopolski 000 000, Ostrowieckie Zakłady 1700 7850, Polskie Tow. Handlowe — — —, Polska nafta I—III 2025 2:40, Żegluga pol ka 2000 — — —, Przemysł arzewny 0000 0:00, Zawiercie 00000 — 00 — 0 Elektrownia (kręg. w Pruszkowie, I—III — — — 000 —.

Nekrologia.

† Józefa Zajęcowa

WDOWA

zmarła 28 kwietnia po krótkich a ciężkich cierpieniach śmiercią tragiczną przeżywszy lat 50
Ogłoszenie pogrzebowe odbędzie się dnia 2 maja 1922 na któ y w smutku pogrążona rodzina krewnych i znajomych żałuje.

† Aleksander Kurkiewicz

asystent i absolwent politechniki lwowskiej, wiceprezes Kółki mechanicznej, Obrońca Lwowa, odznaczony „Krzyżem Wa czności

Zaopatrzonej sw. Sakramentami zmarł po dłuższej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 23. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 1 maja br. o godz. 2 po południu z domu żałoby przy ul. Rożockiego 65, na który zapraszają krewnych i znajomych stroskani Rodzice i Rodzeństwo

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 2 maja br. w kościele Śś. Karmelitanek Bosych przy ulicy Potockiego. 1832

Kronika sportowa.

„Kispesti A. C.” — „Pogoni” 0:3 (0:1). Pierwsze spotkanie drużyny węgierskiej z lwowską Pogonią przyniosło Węgom znaczną porażkę. „Kispesti” uległ w ostatni, czasach znacznym zmianom. Najlepsi jego gracze (7) zostali na przeciąg dwóch lat zdyskwalifikowani, ponieważ im udowodniono, iż traktowali futbol zawodowo. Dzisiejszy skład tej amatorskiej drużyny przedstawia się wcale poważnie, jednak daje się wyczuć dotkliwy brak graczy tej klasy jak Eisenhoffer, Jemmy, których oglądaliśmy na lwowskich boiskach przed rokiem.

W zawodach wczorajszych górowali Węgrzy nad „Pogonią” techniką — każdy gracz stopuje pre-

cyzyjnie, podaje krótko i przyziemie, drecabljuje doskonale — brak tylko napadów pewnych i celnych strzałów.

W pierwszej połowie przewaga Węgrów nieznaczna; w drugiej gra otwarta, pod koniec przewaga „Pogoni”. Zmęczenie, widoczne u kilku graczy, wy tłumaczyć można nużącą podróżą, która trwała 38 godzin.

W doskonałej formie był prawy skrzydłowy, środkowy napadu i lewy back.

„Pogoni” grała naogół słabiej, niż ostatnio. Początkowo gra nerwowo, napad funkcjonował nieskładnie, każde podanie piłki miało się z celem. Dopiero w 28 min. z ładnego podania Jurasza, Wacek Kuchar zdobył pierwszego gola. „Pogoni” grała potem znacznie spokojniej, broniąc się głównie przed gwałtownymi atakami Węgrów. W 62 min. wykończając zamieszanie pod bramką, strzelił Garbień

drugiego gola, wreszcie w 70 min. ostry strzał Bacza, mimo, iż bramkarz Węgrów oślizgił błotem piłkę w ręce schwycił, przyniósł „Pogoni” trzeciego gola. Oprócz bramkarza (Haczewski) najlepszy w „Pogoni” był Olearczyk; następnym środkowy pomocnik i drugi back. Słabo grała również cała trójka napadu.

Stosunek rzutów z rogu 3:3. Zawody prowadził bardzo poprawnie p. Schlesser.

Dzisiejsze zawody zapowiadają się bardzo interesująco — Węgrzy mają wystąpić w mocniejszym składzie.

Dziś, przed matchem „Kispesti” — „Pogoni” (godz. 5:30 boisko „Pogoni” za rogatką stryjską) rozgrywka w biegu młodzików na 400 m. Przedbiegi skończono wczoraj.

OGŁOSZENIA.

Uzyskawszy Reskryplem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 18 marca 1922 Nr. 0270/1049 pozwolenie na publiczną subskrypcję założył się mającej spółki akc. p. firmą

„OKO”
CENTRALNA EUROPEJSKA
WYTWÓRNIA
KINEMATOGRAFU AMATORSKIEGO
Inż. PRÓSZYŃSKIEGO

SP. AKCYJNA o kapitale początkowym 350.000.000
Mkp. w akcjach po 1000 Mp. imiennej wartości

Otwieramy subskrypcję

na sprzedaż akcji po 1000 Mp. z doliczeniem Mp. 103 na kszta konfekcyjne, opłaty stempowej i podatku giełdowego.

Subskrypcje przyjmują:

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Oddział ul. Senatorska 42 w Warszawie i inne oddziały tegoż.
Bank Handlowy w Warszawie.
Bank Przemysłowy w Warszawie.

N. B. Przy subskrypcji należy złożyć całą cenę kupna.

WYCIĄG Z PROSPEKTU.

Spółka ma na celu eksploatację ostatnich wynalazków inżyniera Prószyńskiego z dziedziny kinematografii, jako to: aparatów „OKO” i „OKOGRAMOFON”, patentowanych na ważniejsze kraje

całego świata, rozwijając w następstwie działalność swą na wszelkie artykuły z dziedziny fotografii i fonografii.

Produkcja Spółki obliczona jest **głównie na eksport** do krajów najzamożniejszych

Kinematograf amatorski łatwy w użyciu i niekosztowny, a pozwalający na wykonywanie poważniejszych, dłuższych zdjęć, dotąd nie istniał. Aparat „OKO” jest pierwszym i jedynym dotąd rozwiązaniem tego zdania. Według opinii najpoważniejszych rzeczoznawców świata, wynalazek ten sprowadza skomplikowaną dotąd technikę żywej fotografii amatorskiej do elementarnej prostoty, otwierając całe pole kinematografii amatorskiej.

Aparat „OKO” daje możliwość wykonywania zdjęć kinematograficznych z równą łatwością, jak zwykle amatorskie aparaty fotograficzne pod pewnymi względami nawet łatwiej. Wszelkie manipulacje z filmą OKO są wielokrotnie uproszczone w stosunku do filmy kinematografu zwykłego. Każdy metr filmu OKO zastępuje 100 metrów filmu zwykłego. Jeden i ten sam, niewielki i prosty aparat, służy do zdjęć i pokazów. Zastępuje on zatem dwa oddzielne, kosztowne i skomplikowane zwykle aparaty kinematograficzne. System OKO czyni również zbytecznym cały szereg maszyn pomocniczych niezbędnych przy operowaniu filmami zwykłymi. Aparat ten poza powszechnym użytkowaniem amatorskim znajduje niewątpliwie bardzo szerokie zastosowanie także w szkołach publicznych i przy badaniach naukowych.

Koszt wyrobu aparatu „OKO” kalkuluje się na 15.000 Mp. (4 dolary). Proponowana **hurtowa** cena sprzedażna 20 dolarów,

Spółka ma zapewnioną współpracę wynalazcy inż. Prószyńskiego, bardzo cenną, dzięki jego wszechstronnej znajomości tego przemysłu, oraz długoletniej praktyce mechanicznej w kraju i zagranicą.

Przybywał on przez 10 lat w Anglii i w Ameryce i tam też powstał i był udoskonalony wynalazek „OKO”.

Fabrykę urządza się w Warszawie i roboty przygotowawcze do fabrykacji masowej **już rozpoczął**.

Komitet założycieli:

Polski Bank Przemysłowy,
Józef Bek,
Antoni Ciszewski,
Inż. Henryk Hozer
Dr. Jerzy Loth
i inż. Kazimierz Prószyński.

**Zamknięcie Subskrypcji
dnia 5 maja r. b.**

Nadwyżka subskrypcji rozłożona będzie proporcjonalnie do sum podpisanych

6410

Aby przekonać
każdego że najkorzystniej
kupić można

Towary żelazne
tylko

w istniejącem od roku 1808 Przedsiębiorstwie
Przemysłowo-Handlowem

Inż. JAN A. SCHUMANN
— — Lwów, Pańska 23/26 — —
wypuszczamy w obieg ten
BON
który uprawnia za jego zwrotem do 5% opustu
ważny na jeden miesiąc od dnia dzisiejszego.

Wskutek uchwały powziętej przez 54-te
Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Akcyjnego
Banku Hipotecznego, które się odbyło
29 kwietnia 1922 Zakład nasz wypłacać będzie
tytułem superdywidendy za kupon Nr.
57 płatny 1. lipca 1922

po 28 Mp. od akcji.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1922

Rada Nadzorcza
Przedruku nie płacimy

Swój do swego
po swoje!

1784

Wpisy

na nowe kursy handlowe dla dorosłych, ranne i wieczorne (księgowość pojed. i podwójna i t. d.) przyjmuje się codziennie od 10—12 i 4—6 wiecz. od 1—10 maja br. Ilość miejsc ściśle ograniczona. — Osobne kursy dla abiturjentów. — Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

**Konc. Prakt. Kursy Księgowości
Z. Olszewskiego, Lwów, Kurkowa 38.**

RÓŻNE DONIESIENIA.
Kapelusze, woale, przeróbki poleca magazyn Eugenij 1791 Drojowskiej Halicka 20 l.

Spółnika z 40 milionami do okazynego kupna dużego majątku natychmiast poszukuje. Dwernickiego 11 A Turski 1831

MIESZKANIA.
Mieszkania różnych pokoi dla solidnych zażożnych lokatorów poszukuje Gal. cyjskie biuro Kuppernika 22 telefon 446. 1666

**Prenumeratę na „Słowo Polskie”
przyjmuje Administracja
Lwów, ul. Z morowicza 11—15.**